

UNIwersytecka

PISMO SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

● PROF. BERNARD LAMMEK
REKTOREM UG
NA KADENCJĘ 2008-2012



● INTERESUJE NAS
TYLKO PIERWSZA LIGA



● WIECHA ZAWISŁA
NAD WYDZIAŁEM
NAUK SPOŁECZNYCH
I INSTYTUTEM GEOGRAFII



KN Meteorologów i Klimatologów

Działające przy Katedrze Meteorologii i Klimatologii Wydziału Biologii, Geografii i Oceanologii Studenckie Koło Naukowe Meteorologów i Klimatologów powstało w czerwcu 2006 roku. Jego opiekunem jest dr Janusz Filipiak. Członkami organizacji są studenci kierunku geografia; nabór do koła trwa w ciągu całego roku akademickiego, chętni mogą dołączyć w dowolnym momencie.

Członkowie koła uczestniczą w konferencjach naukowych (w 2007 roku byli m.in. na konferencji w głównej siedzibie Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Warszawie, dotyczącej ekstremalnych zjawisk hydrologicznych i meteorologicznych czy „GIS Day” w Toruniu), organizują wycieczki (w 2007 roku m.in. spacer lasami oliwskimi, połączony ze zwiedzaniem zoo, czy wyjazd na badania terenowe do Stacji Limnologicznej UG w Borucinie), realizują również różne projekty. Jednym z nich jest „Falowiec” – mający na celu analizę pod kątem specyficznych warunków topoklimatycznych terenu okolic najdłuższego bloku na gdańskim Przymorzu. Innym z kolei jest projekt „Ulica”, badający wpływ ruchu ulicznego na temperaturę w mieście, czy METEOedukacja, mający pobudzić zainteresowanie uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych tematyką meteorologiczną.

Koło prowadzi także liczne dyskusje na swoim forum internetowym; m.in. na temat ocieplenia klimatu czy zjawisk, które czekają nas w danym roku – sztormów, silnych mrozów, susz i innych zjawisk pogodowych.

Informacje i zdjęcia pochodzą ze strony internetowej koła: www.sknmik.4.pl, na której oprócz forum, aktualności i galerii, można znaleźć także m.in. linki do serwisów pogodowych.



Redakcja

„Gazety Uniwersyteckiej”

mieści się

w Bibliotece Ekonomicznej

w Sopocie,

przy ul. Armii Krajowej 110

Tel. (58) 523-12-62

faks (58) 523-12-63

Adres poczty

elektronicznej:

gazeta@univ.gda.pl

W NUMERZE:

4(97) KWIECIEŃ 2008

KALEJDOSKOP	2
PROF. BERNARD LAMMEK REKTOREM UG NA KADENCJĘ 2008-2012	6
INTERESUJE NAS TYLKO PIERWSZA LIGA	7
TARGI AKADEMIA JAK ZWYKLE BYŁY OK!	13
WIECHA ZAWISŁA NAD WYDZIAŁEM	14
DNI KARIERY	16
CURRICULUM VITAE I LIST MOTYWACYJNY	16
ZABYTKI KSIĄŻKI I MOTOCYKL	18
TŁUMACZĘ ŚPIEWAJĄCO	20
BIZNES PO ANGIELSKU STUDIA PODYPLOMOWE	21
POMORSKIE JANTAR, KOLEJ I LOTNISKA	22
WSPÓLNOTY EUROPEJSKIEJ PIĘĆDZIESIĄT LAT	23
UCZELNIA DOSTĘPNA	24
BASTION KATOLICYZMU I POLSKOŚCI	26
FAMA 2008 ŚWINOUJŚCIE ZAPRASZA	27
O MEDALE WALKA NA HALI, MACIE I STOKU	28



UNIWERSYTECKA

PISMO SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

Adres redakcji: Biblioteka Ekonomiczna, ul. Armii Krajowej 110, 81-824 Sopot
Tel. (58) 523-12-62; fax (58) 523-12-63. E-mail: gazeta@univ.gda.pl

Wydanie internetowe: <http://gazeta.univ.gda.pl>

Redaktor naczelny: Marzena Wiśniewska-Tomaszkiewicz (mwisniew@univ.gda.pl)

Dział informacji: Monika Domachowska (md@univ.gda.pl)

Opracowanie komputerowe i skład: Jacek Rembowski (www.irem.pl)

Korekta: Barbara Chylak

Druk: Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego

Wydawca: Uniwersytet Gdański

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów nie zamówionych.

Projekt okładki i layoutu gazety: Marzena Wiśniewska-Tomaszkiewicz

Elie Wiesel doktorem honorowym

Senat UG nadał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Gdańskiego **Elie Wieselowi**, laureatowi pokojowej Nagrody Nobla, pisarzowi i dziennikarzowi, więźniowi nazistowskich obozów koncentracyjnych, który całym swoim życiem i literacką twórczością daje świadectwo nieludzkiej zagłady, jakim był holocaust. Za nadaniem godności wnioskowała Rada Wydziału Filologiczno-Historycznego. Elie Wiesel otrzymał tytuł doktora honoris causa UG za udowodnienie swym poruszającym dziełem, że język i literatura są instrumentami, dzięki którym człowiek utrwalić może doświadczenie tego, co nieludzkie, aby pamięć ustrzegła nas przed powrotem zła, jakim była zagłada Żydów, dokonana rękami nazistów. Jego książki i niestrudzona aktywność publiczna, wbrew mocom, wobec których pojedynczy człowiek zdaje się znikomy, potwierdzają, iż suwerenny głos jednostki może dotrzeć do uszu tak często obojętnego świata. Najbardziej znanym dziełem Wiesela jest powieść „Noc”, wydana w 1958 roku i uznana za jedno z kluczowych świadectw losu europejskich Żydów poddanych „ostatecznemu rozwiązaniu”.

Promotorem przewodu został **prof. Marek Wilczyński**. Na recenzentów powołano m.in.: **prof. Madeleine Albright** z Georgetown University USA, **prof. ks. bp. Tadeusza Pieronka** z PAT w Krakowie, **prof. Bronisława Geremka** z PAN i **dr. hab. Grzegorza Berendta** z UG.

Srebrny medal



W marcu w hali uniwersyteckiej w Clermont-Ferrant we Francji odbyły się III Halowe Mistrzostwa Świata Weteranów w Lekkiej Atletyce. W imprezie startowało 3670 zawodników i zawodniczek z całego świata; w tym 35-osobowa reprezentacja Polski. Doskonale spisał się pracownik

Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UG **Andrzej Semborowski**, który wynikiem 14,78 m w pchnięciu kulą zdobył srebrny medal, ustanawiając rekord Polski w kategorii M-60. Andrzej Semborowski jest trenerem sekcji lekkoatletyki klubu uczelnianego AZS.

Cygańska noc

Cygańska Noc Filmowa – impreza filmowo-kulturalno-muzyczna – odbyła się 29 marca w kinie Neptun. Wieczór wypełniły cygańskie pieśni i rytmy andaluzyjskiego flamenco w filmowej trylogii Tony’ego Gatlifa. Deserem cygańskiej uczty filmowej była kultowa, wielokrotnie nagradzana komedia Emira Kusturicy „Czarny kot, biały kot”. Na dodatkowe atrakcje romskiej biesiady złożył się koncert zespołu Aire Flamenco, który wykonał utwory muzyczne z filmu „Vengo”, oraz kulinarne sma-

kołyki kuchni cygańskiej. Impreza została przygotowana przez DKF UG „Miłość blondynki” oraz Akademickie Centrum Kultury UG „Alternator”.

Nagroda Polski i Litwy



Profesor Dariusz Szpoper z Katedry Historii Państwa i Prawa Polskiego Wydziału Prawa i Administracji UG został laureatem Nagrody Obojga Narodów,

przyznawanej przez Zgromadzenie Poselskie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Seimasu Republiki Litewskiej. To prestiżowe wyróżnienie jest przyznawane autorom dzieł literatury i sztuki, ich wydawcom i naukowcom, których prace stanowiły znaczący wkład we współpracę Polski i Litwy, a także organizatorom imprez lub wydarzeń kulturalnych ważnych dla obu krajów. Prof. Szpoper został wyróżniony za publikacje na temat dziejów ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego w XIX i pierwszej połowie XX wieku.

Bursztynnik Roku

Dr Elżbieta Sontag z pracowni Muzeum Inkluzji w Bursztynie Katedry Zoologii Bezkregowców UG otrzymała tytuł Bursztynnika Roku 2007. Międzynarodowe Stowarzyszenie Bursztynników tytuł ten przyznaje osobie, która swoim postępowaniem, kulturą i osiągnięciami w branży bursztynniczej zasługuje na szczególne wyróżnienie i szacunek. Wręczenie nagrody odbyło się podczas tegorocznych Targów Bursztynu Amberif.

Cztery tomy o gimnazjum



17 marca w Ratuszu Głównym Miasta Gdańska odbyła się promocja książek z serii „Gdańskie Gimnazjum Akademickie”. Edycję czterech tomów źródeł i artykułów związanych z 450 rocznicą założenia Gdańskiego Gimnazjum Akademickiego, ściśle związanego z tradycjami gdańskiej nauki uniwersyteckiej, od dwóch lat przygotowywał komitet redakcyjny pod przewodnictwem **prof. Andrzeja Ceynowy**, rektora UG. Podczas spotkania w ratuszu **Jerzy Kiskis** przeczytał najciekawsze fragmenty tomów pod redakcją **prof. Zofii Głombiowskiej** oraz **prof. Edmunda Kotarskiego**. 13 czerwca br. – w dniu, w którym przypada 450 rocznica założenia Gimnazjum – w Muzeum Narodowym (gdzie się ono mieściło) zostaną zaprezentowane wszystkie tomy cyklu oraz będzie zamontowana tablica pamiątkowa.

Kreatywni w filharmonii

Odyseja Umysłu to międzynarodowy konkurs edukacyjny, którego celem jest rozwój zdolności twórczych

dzieci i młodzieży. Program powstał w 1978 roku w USA, w Polsce jest realizowany od 1992 roku. W kolejnych etapach rywalizacji uczestnicy rozwiązują problemy długoterminowe i spontaniczne. Konkurs rozwija umiejętność pracy w zespole, praktycznego łączenia wiedzy z różnych dziedzin, tolerancję dla odmiennych pomysłów oraz umiejętność kreatywnego myślenia. Tegoroczny Ogólnopolski Finał Odysei Umysłu odbył się 28-29 marca w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku. Wzięło w nim udział 600 osób z 90 drużyn wyłonionych podczas eliminacji regionalnych. Spośród nich wybrano 18 zwycięskich, które będą reprezentowały Polskę podczas Światowych Finałów w USA. Rywalizacja odbywała się z podziałem na cztery grupy wiekowe: uczniowie szkół podstawowych, gimnazjaliści, licealiści oraz studenci. Najwięcej nagród, bo aż pięć, zdobyły drużyny z Gdańska – z Ośrodka Twórczej Psychoedukacji DAMB oraz z V Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku.

„Wampiriada”



Wiosenna edycja „Wampiriady”, cyklicznej akcji organizowanej przez Niezależne Zrzeszenie Studentów UG, odbyła się w pierwszych dniach marca na Wydziale

Prawa i Administracji oraz Ekonomicznym. „Wampiriada” jest akcją charytatywną mającą na celu zebranie krwi oraz propagowanie świadomości o tym, jak w prosty sposób studenci mogą pomóc lokalnej społeczności. Jej zadaniem jest także popularyzowanie zdrowego trybu życia wśród społeczności akademickiej. Podczas wiosennej „Wampiriady” pracownicy Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa na Wydziale Prawa i Administracji zorganizowali profesjonalny gabinet do poboru krwi oraz salę, w której odbyła się rejestracja dawców i wstępne badania lekarskie. Przed Wydziałem Ekonomicznym stanął natomiast specjalny ambulans do poboru krwi. Tym razem krew oddało w sumie ponad 130 osób; zebrano jej ponad 60 litrów.

Spotkania naukowe

W dniach 10-13 marca na Międzyuczelnianym Wydziale Biotechnologii UG i AMG odbyła się pierwsza edycja Spotkań Naukowych Fundacji im. Koprowskich. Wykład inauguracyjny pt. „Rozwój i funkcje układu immunologicznego” wygłosili światowej sławy naukowcy **prof. Hilary Koprowski** oraz **prof. Fritz Melchers**, który poprowadził spotkania. Ich formuła zakłada udział niewielkiego grona słuchaczy (nie więcej niż 15 starszannie dobranych studentów wyższych uczelni oraz studentów studiów doktoranckich). Rozpoczynają się one od krótkiego wystąpienia prowadzącego – wprowadzenia do poszczególnych zagadnień badawczych. Pozostały czas jest przeznaczony na spotkania robocze w mniejszych grupach, m.in. w miejscach codziennej pracy naukowej uczestników.

Fundacja im. Koprowskich została założona w 1989 roku. Jednym z jej celów jest wspomaganie procesów

mających zatrzymać w kraju młodych Polaków stojących u progu kariery naukowej, m.in. poprzez ułatwienie im kontaktu ze światowej sławy naukowcami i ich pracą, bez konieczności emigracji z kraju.

Spotkanie zostało zorganizowane przez Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii UG i AMG oraz Pomorską Specjalną Strefę Ekonomiczną.

W irlandzkim klimacie



Z okazji Dnia Świętego Patryka Zespół Tańca Celtyckiego UG „Trebraruna” oraz Akademickie Centrum Kultury UG „Alternator” zorganizowały imprezę w irlandzkim klimacie. Zabawa trwała równo-

legle w dwóch klubach w Trójmieście: Mieście Aniołów i The Dockers Inn. W jej ramach przy irlandzkiej muzyce odbyły się m.in. pokazy tańca: step i soft irlandzki, w wykonaniu zespołu Trebraruna oraz konkursy z nagrodami. Dodatkowo klub The Dockers Inn zorganizował przegląd slajdów oraz pokaz filmów dokumentalnych o tematyce irlandzkiej.

Ekologiczny Gdańsk



1 kwietnia został uruchomiony portal internetowy www.zielonygdansk.pl -

Ekologiczna Strona Gdańska. Jest to miejsce, w którym gdańszczanie mogą znaleźć bieżące informacje na tematy związane z ekologią, ochroną środowiska i zdrowym trybem życia. Znajduje się tam m.in. Eko-Mapa, dzięki której w prosty sposób można zlokalizować sklepy oferujące torby wielorazowe i papierowe, pojemniki oraz automaty na psie odchody, pojemniki do segregacji odpadów, miejsca zagrożeń ekologicznych. Portal został przewidziany dla mieszkańców Gdańska i ma być przez nich tworzony. Jego administratorzy liczą na wszelkie informacje od internautów, którymi mogliby wzbogacić aktualności czy ekologiczną mapę: zdjęcia, zgłoszenia na temat zanieczyszczonych skwerów, ulic, parków, artykuły o tematyce ekologicznej, informacje o imprezach ekologicznych.

Nie-Porozumienie

5 kwietnia w Bibliotece Głównej UG odbyła się studencka konferencja naukowa zatytułowana „Nie-Porozumienie. Rzecz o komunikacji”. Wzięli w niej udział m.in. studenci Uniwersytetu Gdańskiego, Jagiellońskiego i Wrocławskiego. Przedstawione referaty dotyczyły różnych kwestii związanych z komunikacją, w tym takich tematów jak: „Nie-porozumienie jako główny element biografii artystycznej Zbigniewa Cybulskiego”, „Rozumienie przysłów – na granicy tekstu i słownika”, „Zrozumieć komiks? Jak to łatwo powiedzieć” czy „Komunikacja na trybunach podczas meczów

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

piłkarskich". Konferencja została zorganizowana przez studentów III roku filologii polskiej, przy współpracy z Kołem Polonistów UG. Jej celem była możliwość zaprezentowania przez studentów swojego dotychczasowego dorobku i zainteresowań, a także integracja ze studentami i doktorantami z całej Polski i poruszenie istotnego tematu, jakim jest szeroko pojęta komunikacja, lub jej brak.

Młodzi chemicy

28 marca na Wydziale Chemii odbył się finał Wojewódzkiego Konkursu Chemicznego dla Uczniów Gimnazjów. Konkurs dla „Młodych chemików” zorganizował ODN „Oświata-Lingwista” w Gdańsku, pod egidą pomorskiego kuratora oświaty. Jury przewodniczyła **Grażyna Kościńska** z IX LO w Gdańsku. W skład komisji, obok nauczycieli chemii z gimnazjów i liceów, weszli także pracownicy Wydziału Chemii: **dr Bożena Karawajczyk** z Zakładu Dydaktyki Chemii i **dr Henryk Mysza**, prodziekan ds. studenckich WCh.

Pekin 2008



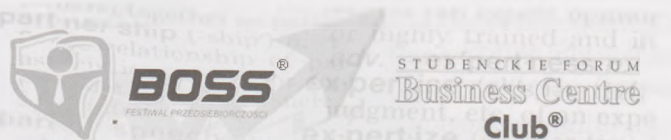
4 kwietnia w Bibliotece Głównej UG odbył się pokaz filmów, połączony z prelekcją na temat łamania praw człowieka w Chinach „Złoto dla praw człowieka. Pekin 2008”. Podczas spotkania można było dowiedzieć się, jak naprawdę wygląda sytuacja w Chinach; o tym że powszechne jest prześladowanie obrońców praw człowieka, cenzura i kontrola stron internetowych, brak oficjalnych informacji o wykonywanych wyrokach śmierci, stracenia osób niewinnych, biznes pobierania organów do przeszczepów od skazanych na karę śmierci, pozasądowe przetrzymywania bez postawienia zarzutów, stosowanie tortur, zakaz zrzeszania się i tworzenia związków zawodowych, brak ochrony nisko płatnych pracowników produkujących dla zachodnich korporacji. Ludzie, którzy zgadzają się mówić o sytuacji w Chinach, poddawani są natychmiastowym represjom. Przekazując światu informacje, ryzykują własnym zdrowiem i życiem. Filmy wyświetlone podczas pokazu nakręcono dzięki ich odwadze (Egzekucje w Chinach – Raport Sky News, Wywiad z Albertem Ho, prezesem Human Rights In China, „Prisoners in Freedom City” – autobiograficzny film dokumentalny Hu Jia i Zeng Jinyan, „China Blue”, reż. Micha X. Peled, Teddy Bear Films – film nagrodzony przez Amnesty International Human Rights Award). Impreza została zorganizowana przez Amnesty International Trójmiasto, Dyskusyjny Klub Filmowy UG „Miłość Blondynki” oraz Akademickie Centrum Kultury UG „Alternator”.

Archeocup

Istniejące od czterech lat przy Zakładzie Archeologii UG Koło Naukowe Studentów Archeologii w dniach 15-17 maja organizuje Drugi Międzyuczelniany Turniej Piłki Nożnej Studentów Archeologii „Archeocup 2008”. Celem zawodów jest integracja przyszłych archeologów z całej Polski, zacieśnienie współpracy, spraw-

niejszy przepływ informacji między różnymi uczelniami oraz promocja Uniwersytetu Gdańskiego i całego Trójmiasta. Pierwsza edycja turnieju odbyła się rok temu w Warszawie. Tegoroczny „Archeocup” znajdzie się w programie Neptunaliów.

Przedsiębiorcza Polska



Festiwal Przedsiębiorczości BOSS to projekt skierowany do studentów, realizowany w 17 miastach Polski. Promuje cechy przedsiębiorcze i skupia się na pokazaniu roli wiedzy ekonomicznej w życiu codziennym oraz jej efektywnym wykorzystaniu. W jego ramach odbywają się m.in. spotkania z biznesmenami, szkolenia z umiejętności „miękkich” menedżerskich i na temat działalności gospodarczej. Młodzi ludzie, dzięki zajęciom praktycznym, spotkaniom z ludźmi o dużym doświadczeniu, mają okazję poszerzać własne horyzonty i umiejętności. W regionie pomorskim FP BOSS odbył się w dniach 4-11 kwietnia na Politechnice Gdańskiej oraz na Uniwersytecie Gdańskim. W jego trakcie przeprowadzono szkolenia i warsztaty dla co najmniej 200 osób, spotkania z przedsiębiorcami, debaty z udziałem autorytetów świata nauki i biznesu. Tematem wiodącym tegorocznej edycji była innowacyjność w biznesie oraz odpowiedzialność społeczna biznesu (CSR). Była to już V edycja festiwalu, który jest częścią projektu „Przedsiębiorcza Polska”, realizowanego przez Studenckie Forum Business Centre Club, Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości oraz Narodowy Bank Polski.

Polsko-duńskie rozmowy

Koło Naukowe Skandynawsko-Polskiej Współpracy Gospodarczej, działające przy Wydziale Ekonomicznym, 10 kwietnia zorganizowało spotkanie pt. „Rozmowy Polsko-Duńskie Nie Tylko o Gospodarce...”. W programie znalazł się m.in. szkic kulturowy i społeczny – „Sławni na cały świat Duńczycy”, mówiono także o polsko-duńskich stosunkach gospodarczych oraz o Polsce widzianej oczyma obcokrajowca. W spotkaniu wzięli udział: fil. mgr **Morten Riber** oraz **Julian Skelnik**, konsul honorowy Królestwa Danii.

Uniwersytet Łodołamaczem

Uniwersytet Gdański zdobył srebrny medal za „szczególną wrażliwość społeczną i odpowiedzialną politykę personalną, uwzględniającą potrzeby osób niepełnosprawnych” w konkursie „Łodołamacze 2008”, organizowanym przez Polską Organizację Pracodawców Osób Niepełnosprawnych. Nagrodę odebrał **prof. Andrzej Ceynowa**, rektor UG. Zdaniem kapituły, działalność Uniwersytetu Gdańskiego na polu rehabilitacji zawo-

dowej i społecznej osób niepełnosprawnych stanowi wzór godny naśladowania.

Zarządzaj projektami

PROJECT MANAGEMENT Studenckie Koło Naukowe „Strateg” w dniach 23-24 kwietnia w Centrum Konferencyjno-Dydaktycznym w Sopocie zorganizowało Ogólnopolską Konferencję Naukową pt. „Zarządzanie Projektami w Praktyce”. W świecie biznesu zagadnienie Project Managmentu jest niezwykle popularne. Dobre zarządzanie projektami zwiększa prawdopodobieństwo sukcesu i prowadzi do lepszych wyników. Celem konferencji było pokazanie studentom i przedstawicielom sektora małych i średnich przedsiębiorstw metod efektywnego zarządzania projektami. Organizatorzy zamierzali zaprezentować istotę wykorzystania tych metod w sytuacjach nieoczekiwanego kryzysu. W pierwszym dniu konferencji przeprowadzono wykłady poruszające następujące tematy: PM jako zawód, zarządzanie ryzykiem w projekcie, kryzys w projekcie, jak go uniknąć?, różne aspekty zarządzania i finansowania projektów w branży deweloperskiej; bankowości i IT. W drugim dniu odbyły się praktyczne warsztaty prowadzone przez profesjonalnych trenerów.

Wydział walczący z plagiatami

Wydział Prawa i Administracji UG otrzymał godło „Wydział walczący z plagiatami”. Na WPiA wszystkie prace dyplomowe są sprawdzane, a następnie chronione przez elektroniczny system antyplagiatowy Plagiat.pl. Procedury te oparte są na 13 rygorystycznych zasadach; m.in. oceny raportów podobieństwa prac, ochrony gotowych prac przed plagiatem, składania oświadczeń przez studentów i obowiązkowego sprawdzania prac systemem. Po przeprowadzeniu zewnętrznego audytu sprawdzającego wydział otrzymał certyfikat potwierdzający, że procedura jest zgodna ze standardami serwisu Plagiat.pl i że stosowane są najwyższe dostępne standardy kontroli jakości prac dyplomowych. W certyfikacie podkreślono także, że ochrona oryginalności prac dyplomowych, samodzielność i uczciwość studentów są istotnymi elementami strategii dydaktycznej i wychowawczej realizowanej przez Wydział Prawa i Administracji UG.

Świat w obiektywie geografów



Do 30 kwietnia w sali wystawowej Biblioteki Głównej UG można oglądać wystawę fotografii „Świat w obiektywie Studenckiego Koła Naukowego Geografów”. Wystawa jest podsumowaniem wieloletniej pracy koła i składa się z ponad 200 zdjęć pochodzących zarówno z podróży do znanych i rozpoznawalnych miejsc, jak i do tych spoza utartych szlaków Azji, Afryki, Ameryki Południowej i Europy.

TeArt-Akcje

Teatr Wybrzeże, Naukowe Koło Filozoficzno-Artystyczne UG oraz Nadbałtyckie Stowarzyszenie

Trans-Misja zapraszają na TeArt-Akcje, czyli rozmowy w teatrze inspirowane „Orkiestrą Titanic”. W spotkaniu, które odbędzie się 27 kwietnia o godzinie 21.00 na Scenie Malarnia w Gdańsku, wezmą udział reżyser **Rudolf Ziolo**, aktorzy Teatru Wybrzeże oraz **Sylwester Zielka**, **dr Monika Bokiniec** i **dr Ewa Graczyk**. Celem TeArt-Akcji jest analiza problematyki poruszanej w spektaklach, zwiększenie pola interpretacji, dzięki umieszczeniu jej w kontekście dyskursu filozoficznego, jak również odpowiedź na pytania jakie stawia dziś sztuka. Więcej informacji o TeArt-Akcjach można znaleźć na stronie www.teartakcje.republika.pl

Dla fotografików

Gdańsk Press Photo to konkurs przeznaczony dla profesjonalnych fotografików i amatorów współpracujących z gazetami z województwa pomorskiego i zachodniopomorskiego lub zamieszkałych na terenie tych dwóch województw. Do konkursu można zgłaszać fotografie publikowane i niepublikowane, wykonane od 1 kwietnia 2007 do 31 marca 2008 roku, w sześciu kategoriach: wydarzenie, ludzie, kultura, sport, życie i świat wokół nas, fotografia spoza regionu. Zdjęcia w formie odbitek lub plików cyfrowych, wraz z kartą zgłoszeniową, należy dostarczyć (pocztą lub osobiście) do Nadbałtyckiego Centrum Kultury do 26 maja. Regulamin, kartę zgłoszeniową oraz dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie Nadbałtyckiego Centrum Kultury, ul. Korzenna 33/35, 80-851 Gdańsk, pod adresem: joanna.kalkowska@nck.org.pl lub tel. 058 326 10 19 i na stronie www.nck.org.pl. Rozstrzygnięcie konkursu planowane jest na 10 czerwca. Wystawa pokonkursowa rozpocznie się we wrześniu i będzie prezentowana w kilku miejscach województwa. Organizatorzy: Nadbałtyckie Centrum Kultury, Kosycarz Foto Press.

Oferta praktyk

Firma Kolaja&Partners, specjalizująca się w dziedzinie restrukturyzacji, prowadzi całoroczną rekrutację na praktyki i do pracy. Poszukiwane są osoby lubiące wyzwania, pragnące pracować w międzynarodowym zespole, interesujące się konsultingiem, ze znajomością angielskiego oraz o wysoko rozwiniętych zdolnościach komunikacyjnych i analitycznych. Kolaja&Partners oferuje pracę w młodym zespole, zaangażowanie w projekty od pierwszego dnia w firmie oraz konkurencyjne wynagrodzenie. Więcej informacji można znaleźć na stronie: www.kolajaandpartners.com.

Zaprosili nas:

- Stowarzyszenie Absolwentów UG – na Spotkanie Wielkanocne
- Przysiań Poetycka „Strych” oraz Centrum Kultury w Gdyni – na promocję tomu wierszy „Złe zamiary” Wojciecha Borosa
- Instytut Kaszubski – na promocję dwóch pierwszych tomów z serii „Biblioteka Pisarzy Kaszubskich”
- Dom Zjazdów i Konferencji PAN – na koncert z cyklu „Pałacowe spotkania z muzyką”

Na Uniwersytecie Gdańskim 7 kwietnia odbyły się wybory na urząd rektora. O stanowisko ubiegało się trzech kandydatów: prof. dr hab. inż. Jerzy Błazejowski, prof. dr hab. Bernard Lammek i prof. dr hab. Andrzej Stępnia. Uczelniane Kolegium Elektorów w pierwszej turze głosowania rektorem UG wybrało prof. Bernarda Lammka, na okres kadencji od 1 września 2008 roku do 31 sierpnia 2012 roku.

Prof. dr hab. Bernard Lammek, obecnie prorektor ds. nauki UG, urodził się 13 sierpnia 1947 roku w Sierakowicach. Ukończył Liceum Ogólnokształcące w Kartuzach, a w roku 1969 uzyskał tytuł magistra inżyniera na Wydziale Chemicznym Politechniki Gdańskiej. W tym samym roku podjął pracę w kierowanej przez profesora Janusza Sokołowskiego Katedrze Chemii Organicznej WSP w Gdańsku. Promotorem pracy doktorskiej był profesor Kupryszewski. W roku 1988, po zatwierdzeniu przez CKK stopnia doktora habilitowanego, został awansowany na stanowisko docenta. Wkrótce po utworzeniu Wydziału Chemii w 1991 roku został mianowany profesorem Uniwersytetu Gdańskiego. Tytuł profesora zdobył w roku 1994, a w roku 1997 został mianowany profesorem zwyczajnym.

Staże zagraniczne i współpraca naukowa:

- w latach 1979-1980 pobyt na stażu w Medical College of Ohio w Toledo, w zespole kierowanym przez znanego biochemika profesora Maurice'a Manninga

- w latach osiemdziesiątych pracował dwukrotnie w Toledo, odbył też kilkumiesięczny staż naukowy w Uppsali

- w 1988 roku, na prośbę i we współpracy z profesorem H. Gavrasem z Centrum Biomedycznego Uniwersytetu w Bostonie, stworzył laboratorium peptydowe, a następnie spędził półtora roku, współpracując naukowo z zespołem lekarzy i fizjologów

- od 1995 roku współpracuje z profesorem Klausem Neubertem z Uniwersytetu Marcina Lutra w Halle

- od roku 1993 współpracuje z dr Jiriną Slaninová z Czeskiej Akademii Nauk w Pradze.



Fot. Archiwum

PROF. BERNARD LAMMEK

rektorem UG na kadencję 2008-2012

Od czasu powstania Wydziału Chemii aktywnie uczestniczył w tworzeniu kierunku ochrona środowiska. Przez dwie kadencje był prodziekanem Wydziału Chemii (1991-1996), a następnie przez dwie kadencje był dziekanem tego wydziału. Od 2002 roku pełnił funkcję prorektora ds. nauki Uniwersytetu Gdańskiego. Od dziewięciu lat kieruje Katedrą Syntezy Organicznej. Jest także przewodniczącym Zespołu Nauk Mat-Fiz-Chem. Komisji Ekspertów Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz członkiem Senatu UG od 1990 roku.

Należy do European Peptide Society i American Peptide Society.

Autor i współautor ponad 120 oryginalnych artykułów opublikowanych w czasopiśmie o zasięgu międzynarodowym. Wypromował kilkudziesięciu magistrów i 13 doktorów. Prowadzi wykład kursowy z chemii organicznej dla studentów chemii. Jego hobby to lektura książek o tematyce historycznej i z gatunku science fiction, grzybobranie oraz turystyka rowerowa; żonaty, ma syna i córkę.

21 kwietnia 2008 roku na zebraniu Uczelnianego Kolegium Elektorów UG dokonano wyboru prorektorów Uniwersytetu Gdańskiego. Prorektorami na kadencję 2008-2012 zostali:

- ds. Kształcenia UG – prof. UG, dr hab. Maria Mendel,
- ds. Rozwoju i Finansów UG – prof. UG, dr hab. Mirosław Krajewski,
- ds. Nauki UG – prof. dr hab. Grzegorz Węgrzyn,
- ds. Studenckich UG – prof. UG, dr hab. Józef Włodarski.

”

Ten, kto nie idzie naprzód wystarczająco odważnie, ten się cofa. A my nie tylko musimy nadążyć za innymi. Musimy iść szybciej od nich, bo musimy ich najpierw dogonić, bowiem dziś nas wyprzedzają. Nas interesuje wyłącznie pierwsza liga

Szanowni Państwo

Jak wiecie, spotykamy się tu nie z jednego, a z dwóch radosnych powodów. Jednym z nich jest święto z okazji kolejnej rocznicy powołania Uniwersytetu Gdańskiego. Drugim jest święto uniwersytetu spowodowane tym, że do grona naszej społeczności akademickiej zgodziła się wejść osoba o najwyższym autorytecie naukowym i moralnym, wybitna uczona i nauczyciel pokoleń studentów, pierwszy w Polsce ombudsman, czyli rzecznik praw obywatelskich, która nie tylko praktycznie zdefiniowała, co to znaczy pełnić w Polsce, i to pod panowaniem dwóch przeciwnych sobie ustrojów, tę niezwykle trudną i odpowiedzialną funkcję, ale stała się dla swoich następców wspaniałym (często nie-

INTERESUJE NAS tylko pierwsza liga

Przemówienie
JM Rektora UG

dośćnionym) wzorcem postawy obywatelskiej i stróża sprawiedliwości społecznej; nie tylko prawdziwy meloman, ale i wspaniały propagator miłości do opery i muzyki klasycznej, pani profesor Ewa Łętowska, którą jeszcze raz serdecznie witam.

Szanowna Pani Profesor

Nie mnie, nieprawnikowi, podnosić Pani wielkie zasługi dla rozwoju instytucji demokratycznych w Polsce i stopniowego przekształcania jej w państwo prawa. To za chwilę uczynią czcigodni eksperci, pani koledzy prawnicy, a w szczególności dziekan Wydziału Prawa i Administracji i wyznaczony przez Radę Wydziału laudator.

W Stanach Zjednoczonych mówi się, że żeby zrozumieć, co ktoś zapisał w ustawie, sędzia w wyroku czy nawet reprezentujący nas prawnik w pozwie lub odpowiedzi nań, trzeba wynająć innego prawnika, by przełożył on

tekst prawniczy z „prawniczojęzyka” na „nasze”. W Polsce, wydaje się, że powoli też zbliżamy się do podobnego stanu. A więc nawet nie będę próbował powiedzieć „własnymi słowami”, co inni prawnicy napisali o Pani, bo mógłbym popełnić jakiś błąd interpretacyjny. Rozumiem jednak język studentów. A ponieważ też jest on specyficzny, to lepiej nie omawiać tych wypowiedzi, tylko po prostu je przytoczyć. Znalazłem w Internecie, na stronie poświęconej ocenie Pani przez studentów, takie informacje:

Profesor dr hab. Ewa Łętowska: Sprawiedliwość: piątki i szóstki. Przydatność zajęć: szóstki. Jasność zajęć: szóstki. Przyjazność: szóstki. Łatwość zaliczania: piątki (i to wszystko w skali 0 do 5).

CIĄG DALSZY NA STR. 8



Prof. Andrzej Ceynowa, rektor UG, nadaje tytuł doktora honoris causa prof. Ewie Łętowskiej

Interesuje nas...

Pani Profesor, jak Pani to robi, że studenci tak niezwykle wysoko Panią oceniają? A jak faktycznie wysoko, pokazują dwa wybrane komentarze.

Pierwszy: „Absolutnie najwyższa klasa (sądzę, że nawet i światowa) jeśli chodzi o wiedzę, sposób jej przekazywania i inteligencję. Żal, że nie prowadzi już konwersatorium z wykładni sędziowskiej. Zarazem wielka osobowość – nie tylko prawnik o niezwykle szerokiej wiedzy (były sędzia TK i NSA oraz RPO), ale też meloman, osoba o niezwykle otwartym umyśle oraz szczerą aż do bólu.”

I jeszcze jedna opinia: „Pani Profesor jest wręcz wzorcem z Sevres: mądrości, autorytetu moralnego, odwagi mówienia przede wszystkim głupim politykom, że są głupi. Robi to od czasu, gdy była pierwszym RPO (najlepszym). Gdyby tylko zechciała zostać Prezydentem. Takiej wizytówki nam potrzeba. O znajomości przez Panią Profesor kwestii muzycznych już nie wspominam... Ekstraklasa!”

Czy po tych komentarzach trzeba jeszcze coś dodawać? A można by wręcz zapytać: czy można jeszcze coś dodać? Wydaje mi się, że studenci nie rozpisywali się, bo mieli tylko po pięć linijek „na głowę” i dlatego zapewne wszyscy z przyjemnością posłuchamy rozwinięcia tych opinii napisanych „własnymi słowami” przez Pani kolegów, profesorów prawa, a następnie na Pani własny wykład doktorski.

Na chwilę przejdźmy jednak do pierwszego powodu naszego spotkania: urodzin Uniwersytetu Gdańskiego.

Spotykamy się na święcie Uniwersytetu Gdańskiego, trzydziestym siódmym od podjęcia przez Sejm uchwały o powołaniu naszej uczelni na bazie Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku i Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie. Czy oznacza to jednak, że nasz uniwersytet ma 38 lat? Od dłuższego czasu mam wątpliwości, czy tak jest w rzeczywistości. Bo coś takiego zdarzyło się w roku 1970? Dwie szkoły wyższe, obie akademickie, zostały połączone w jeden organizm o znacznie większym potencjale rozwojowym niż każda z nich z osobna i podniesione do godności uniwersytetu. Młodzież,



Fot. Monika Domachowska

która w nich studiowała, bez zmiany pomieszczeń i nauczycieli stała się nagle studentami uniwersytetu. Nauczyciele z WSP czy WSE też nie zmienili swoich gabinetów i sal wykładowych – nadal uczyli tak, jak to robili już wcześniej, od roku 1942 w przypadku WSE i od 1945 w przypadku WSP. A więc nasza Alma Mater cieszy się nieprzerwaną tradycją kształcenia na poziomie wyższym i badań naukowych od 66 do 63 lat. Taki też jest faktyczny wiek naszej Alma Mater.

Jest jeszcze jeden, praktycznie zapomniany, fakt. W tym roku przy-

pada czterysta pięćdziesiąta rocznica powstania w Gdańsku Gimnazjum Akademickiego. 13 czerwca 1558 roku utworzono łacińskie Studium particulare, jako szkołę kształcącą w zakresie niepełnych studiów wyższych. 10 lat później zaczęto używać nazwy Gimnazjum Akademickie. Strukturę szkoły na następnych prawie 200 lat ukształtował w 1580 roku Jacob Fabricius, jej nowy rektor, który tę funkcję pełnił nieprzerwanie przez 50 lat – od 1580 do 1629 roku. Na samym początku swego rektorowania utwo-



Promocje doktorskie

Fot. Monika Domachowska

rzył katedry: teologii, prawa i historii, filozofii oraz greki i języków orientalnych. W cztery lata później utworzył katedrę fizyki z medycyną, a w 1589 roku lektorat języka polskiego. Od 1596 roku przy gimnazjum działała Bibliotheca Senatus Gedanensis, którą tworzyły książki pochodzące z daru Jana Bernarda Bonifacia (1140 dzieł), zbiorów bibliotecznych teologa Aleksandra Glasera, prawników Kaspra Schutza i Henryka Lemkego oraz darów patrycjuszy gdańskich. W momencie otwarcia było w niej prawie 4000 pozycji.

Uczelnia gdańska, o strukturze praktycznie identycznej ze strukturą uniwersytecką, szybko zdobyła sobie uznanie nie tylko w Gdańsku i Polsce, ale również za granicą. Obok Gimnazjum Akademickiego w Toruniu, zajęła jedno z czołowych miejsc w ówczesnym systemie szkolnictwa na poziomie wyższym w Polsce. Wysoki poziom naukowy gimnazjum przyciągał uczonych ze szkół polskich i europejskich (poza Europą o uniwersytetach wówczas jeszcze nie słyszano), którzy tu w Gdańsku znajdowali korzystne warunki do prowadzenia własnych badań w różnych dziedzinach nauki. Niestety, gimnazjum zaczęło chylić się ku upadkowi w osiemnastym wieku, nie wytrzymując konkurencji z Albertiną w pobliskim Królewcu. Dzieła zniszczenia dopełniły wojska napoleońskie, które w budynkach poklasztornych przy kościele św. Trójcy, w których mieściło się gimnazjum, urządziły szpital i magazyny, tak że zajęcia mogły się odbywać tylko w domu pastora. Przekształcenie gimnazjum przez władze pruskie najpierw, w 1815 roku, w 6-letnią szkołę średnią, a następnie, aktem z 10 listopada 1817 roku, połączenie jej ze szkołą Mariacką i przekształcenie w klasyczne Gimnazjum Miejskie, dopełniło tylko formalności zakończenia 255-letniej działalności pierwszej gdańskiej uczelni.

Gdańskie gimnazjum nie było formalnie uniwersytetem. Kształciło na poziomie, który można by określić jako licencjacki, a jednocześnie jego profesorowie nierzadko przechodzili na stanowiska rektorów na uniwersytetach, przede wszystkim niemieckich. Historia jego nieprzerwanej działalności jest dłuższa niż ta, którą może

się pochwalić wiele z najstarszych uczelni polskich i nie tylko.

Dlaczego o tym wspominam? Z pewnością nie dlatego aby kogośkolwiek przekonywać, że Uniwersytet Gdański w tym roku obchodzi swoje 450-lecie. Choć tu nie byłbym wcale oryginalny, a raczej bardzo z pomysłem spóźniony. Znam pewien 90-letni uniwersytet, który co prawda niezbyt przekonująco, ale starał się niedawno dowodzić swych 400-letnich tradycji, powołując się na edykt założycielski Akademii Lubrańskiego z 1518 roku. Otrzymał od Sejmu RP program wieloletni rozbudowy na kwotę ponad 250 milionów złotych, i drugi, związany z powołaniem się na swoją 300-letnią tradycję (choć funkcjonował w sumie,

że od podstaw nie jest mrzonką czy szaleństwem zrodzonym z majaczeń, a projektem wynikającym z dzisiejszych i najbliższych potrzeb Gdańska, Pomorza i całej Polski. Jest projektem, który przyrzeczono nam w momencie podejmowania uchwały przez Sejm 20 marca 1970 roku i którego nigdy wcześniej nie zrealizowano. Jest to projekt silnie zakorzeniony we wspólnocie wielowiekowej przeszłości Gdańska, gdańskiej nauki i szkolnictwa na poziomie wyższym. Potrzebny jest nam wszystkim, studentom i uczonym, mieszkańcom Trójmiasta i Pomorza, naszej kulturze, gospodarce i administracji wszelkich stopni, od gminnej po państwową. Bez skupienia na jednym kampusie większości dyscyplin,



Od lewej: prof. Janina Ciechanowicz-McLean, promotor doktoratu honorowego, prof. Ewa Łętowska i prof. Jarosław Warylewski, dziekan Wydziału Prawa i Administracji

z różnymi przerwami, przez 180 lat), program wart 300 milionów złotych, wyliczony (tak jak dla Uniwersytetu Jagiellońskiego) po milionie złotych za każdy rok od jego założenia.

A więc po co to przypominam? A no po to by przydać kontekstu historycznego naszemu obecnemu wysiłkom zbudowania Kampusu Bałtyckiego Uniwersytetu Gdańskiego. Dziś jesteśmy w takim samym punkcie przełomowym jak w roku 1970 czy nawet w takim, w jakim w roku 1580 było Gimnazjum Akademickie. Ten wielki projekt budowy kampusu, tworzenia infrastruktury uniwersytetu niemal-

kierunków i specjalności, w jakich prowadzimy badania oraz kształcimy i w najbliższej przyszłości będziemy kształcić (a robimy to już na ponad 35 kierunkach i 125 specjalnościach – o 50 procent więcej niż sześć lat temu), nie będziemy w stanie ani prowadzić badań interdyscyplinarnych na najwyższym światowym poziomie, ani na takim poziomie kształcić. Kształcenie reagujące na potrzeby współczesnej gospodarki i życia społecznego musi być bowiem coraz bardziej interdyscyplinarne.

CIĄG DALSZY NA STR. 10

Interesuje nas...

Dziś w bardzo wielu dziedzinach już prowadzimy badania na najwyższym światowym poziomie i co ważne – wykonujemy je często w warunkach bardzo trudnych i w izolacji od kolegów, którzy na innych wydziałach pracują nad podobnymi problemami. Doświadczenia światowe wskazują, że wielkie odkrycia rodzą się tylko tam, gdzie obok siebie, wręcz łokiem w łokieć, pracują uczeni z różnych dziedzin. Tak będzie i tutaj już niedługo. Program budowy kampusu przewiduje skupienie na tym terenie uczonych z kilkudziesięciu specjalności i większości wydziałów, od matematyków i informatyków, poprzez biologów, chemików, filozofów, socjologów, archeologów, historyków, prawników, na antropologach, etnografach i filologach kończąc. Dopiero gdy tego dokonamy, będziemy naprawdę nowoczesnym uniwersytetem.

Bez skupienia w jednym kampusie również działalność kulturotwórcza uniwersytetu będzie nadal słabiej niż na to zasługuje zauważana przez władze różnych szczebli. Uniwersytet Trzeciego Wieku jest bardziej oblegany niż wiele kierunków kształcenia na studiach dziennych czy zaocznych. Nasi sportowcy zdobywają medale na mistrzostwach i pucharach świata, a mało kto o tym wie. Akademickie Centrum Kultury Uniwersytetu Gdańskiego jest od lat jedną z najbardziej wszechstronnych i najprężniej działających instytucji kulturalnych Wybrzeża. Targi Akademia dawno przestały być imprezą pomorską. Nie są już nawet imprezą krajową, a stały się międzynarodową, ponieważ aby swoją ofertę zaprezentować kandydatom na studia, zjeżdżają się do nas również wystawcy zagraniczni (w tym roku było ich ponad 10 procent). Nowymi kierunkami oraz poziomem oferowanego kształcenia i warunkami studiowania będziemy przyciągać coraz większą liczbę kandydatów na studia nie tylko z kraju, ale i z zagranicy. Chińczycy już tu są.

Mówię „będziemy”, ale ten proces już gwałtownie się toczy. Nie tylko co roku powstają nowe kierunki (a ten rok będzie szczególnie obfity, bo przy-

będzie nam aż siedem nowych kierunków czy specjalności na prawach kierunku), ale i nowe budynki, i to nie tylko dydaktyczne. Za miesiąc, dwa wielu z państwa będzie odbierało klucze od swoich mieszkań na Osiedlu Akademickim Uniwersytetu Gdańskiego, budowanym przez naszą spółdzielnię. Za chwilę kampus otoczy płot, pojawi się oświetlenie, drzewa, ławeczki i kampus zacznie żyć nie tylko wewnątrz budynków, ale i zewnątrz. Plany są już gotowe. Z budynków dydaktycznych powstały już gmachy Oceanografii, Centrum Dydaktyczno-Szkoleniowego w Sopocie oraz Biblioteki Głównej. W zeszłym roku o tej porze mówiłem o wielkiej dziurze w ziemi i hałdzie piasku po północnej stronie biblioteki, przed oknami Wydziału Prawa i Administracji. Dziś na ukończeniu jest wznoszony tam

budynek Wydziału Nauk Społecznych i Instytutu Geografii, na którym wiechę uroczyste powiesimy za 10 dni (choć od dwóch tygodni powiewa ona tam nieoficjalnie). Tę wartość ponad 80 milionów złotych inwestycję oddamy do użytku, według zapewnień pana inżyniera Buczonja, kierownika tej budowy, po osiemnastu miesiącach od jej rozpoczęcia, jeszcze przed upływem tej kadencji, tak by inauguracja nowego roku akademickiego mogła się odbyć w auli tego gmachu. Drugi etap budowy planujemy zakończyć w wakacje przyszłego roku.

Biolodzy nalegają, by kamień węgielny pod ich nowy gmach, usytuowany na przedłużeniu parkingu po południowej stronie biblioteki, wmurować jeszcze w maju tego roku. I tak się stanie, jeśli tylko od instytucji rządowych otrzymam zapewnienie, że

ŚWIĘTO UNIWERSYTETU

18 marca, w przeddzień uroczystości nadania **prof. Ewie Łętowskiej** tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Gdańskiego, na Wydziale Prawa i Administracji odbyła się debata pt. „Prawo wobec tzw. trudnych przypadków. Sędzia rzemieślnik, czy sędzia filozof?”. Obok pani profesor w dyskusji wziął udział **prof. Jerzy Zajadło** z UG. Spotkanie zostało zorganizowane przez Duszpasterstwo Prawników Archidiecezji Gdańskiej oraz WPiA.

Nagrody

Podczas tegorocznego święta UG wicewojewoda pomorski **Michał Owczarczak** wręczył nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pracownikom naukowo-dydaktycznym UG. Otrzymali je: **prof. UG dr hab. Andrzej Ceynowa**, rektor UG (nagroda indywidualna I stopnia za osiągnięcia organizacyjne), **prof. dr hab. inż. Jerzy Błażejowski**, Wydział Chemii (nagroda indywidualna I stopnia za osiągnięcia organizacyjne), **prof. dr hab. Marek Żukowski**, Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki (nagroda indywidualna II stopnia za osiągnięcia naukowe – za cykl prac z zakresu mechaniki kwantowej, kwantowej interferometrii i kwantowej informatyki), **prof. dr hab. Jarosław Marszałek**, **prof. dr hab. Krzysztof Liberek**, **dr Szymon Ziętkiewicz**, **dr Rafał Dutkiewicz**, **dr Agnieszka Lewandowska**, **mgr Sebastian Puksza**, Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii (nagroda zespołowa za osiągnięcia dydaktyczne – za współautorstwo cyklu prac opisujących rolę białek opiekuńczych w metabolizmie komórki), **dr Mirosław Kruk**, Wydział Filologiczno-Historyczny (nagroda zespołowa za osiągnięcia dydaktyczne – za współautorstwo książki pt. „Sacralia Ruthentica”).

Najlepsi nauczyciele

Po raz drugi przyznano nagrody „Nauczyciel Roku” imienia Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza dla najlepszych nauczycieli akademickich Uniwersytetu Gdańskiego, dydaktyków cieszących się szacunkiem i uznaniem całej społeczności akademickiej. Tegorocznymi laureatami zostali: **prof. Franciszek Apanowicz** z Wydziału Filologiczno-Historycznego, **dr Magdalena Błażek** z Wydziału Nauk Społecznych oraz **dr Irena Bojanowska** z Wydziału Chemii.

Złote i Srebrne Pióro

Po raz pierwszy wręczono nagrody Złote i Srebrne Pióro Universitatis Gedanensis dla dziennikarzy piszących na temat kształcenia, badań naukowych i roli Uniwersytetu Gdańskiego w regionie pomorskim. Laureatem Złotego Pióra został redaktor **Krzysztof Klinkosz** z gdańskiego oddziału Polskiej Agencji Prasowej za cykl tekstów na temat badań naukowych prowadzonych na UG, opublikowanych w PAP w ubiegłym roku. Srebrne Pióro Universitatis Gedanensis otrzymał redaktor **Włodzimierz Raszkiewicz** z Radia Gdańsk za cykl audycji związanych z kształceniem, badaniami i rozwojem naszej uczelni, wyemitowanych na antenie Radia Gdańsk w 2007 roku.

z pieniędzy przyznanych nam z funduszy europejskich, a przeznaczonych na budowę gmachów biologii, chemii i ochrony środowiska, będziemy mogli korzystać sukcesywnie, w miarę kończenia przygotowań do budowy poszczególnych budynków, i z rozpoczęciem budowy pierwszego budynku nie będziemy musieli czekać, aż zostaną zakończone przygotowania do budowy ostatniego, tak by zaczynać je wszystkie w jednym momencie. To ostatnie rozwiązanie kłóci się ze zdrowym rozsądkiem i dlatego jestem przekonany, że zostanie odrzucone i będziemy mogli budować kolejne budynki Kampusu Bałtyckiego zgodnie z przygotowanym harmonogramem, rozpoczynając kolejną inwestycję nie częściej niż w pół roku po poprzedniej. Obecnie gotowy jest również projekt Centrum Sportowo-Rekreacyjnego Uniwersytetu, projektowany jest budynek informatyki, toczą się konkursy na gmachy chemii, ochrony środowiska oraz neofilologii, a wczoraj został ogłoszony konkurs na ostatni budynek przewidziany na tym kampusie, to znaczy na „magazynowiec” Biblioteki Głównej, który musi powstać, zanim na kampus przeniosą się chemicy.

Zdaję sobie sprawę z tego, że dla niektórych, szczególnie dla tych, którzy najchętniej widzieliby rozwój uniwersytetu w tempie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych (lub co najwyżej lat dziewięćdziesiątych) ubiegłego stulecia, jest to tempo zbyt szybkie, a plany zdecydowanie zbyt ambitne. Im mogę tylko powiedzieć, że tamte czasy, z ich gnuśnością, frazesami o kultywowaniu tradycji i przeciwstawianiem się niebezpiecznym innowacjom w poglądach, badaniach naukowych czy kierunkach i organizacji kształcenia, należą do epoki słusznie minionej i nigdy już nie wrócą. Kto nie idzie naprzód, a nawet ten, kto nie idzie naprzód wystarczająco odważnie, ten się cofa. A my nie tylko musimy nadążyć za innymi. My musimy iść szybciej od nich, bo musimy ich najpierw dogonić, bo dziś nas wyprzedzają. Nas interesuje wyłącznie pierwsza liga.

Zdaję sobie też sprawę, że dla niektórych, szczególnie tych, którzy nigdy nie starali się o fundusze zewnętrzne, „ich” planowane budynki

będą „za małe”, bo nie będą na miarę ich marzeń i nie będą największe w Polsce. Ci zdają się nie widzieć różnicy pomiędzy rozsądną odwagą w planowaniu a bezkrytycznym „chciejstwem”, całkowicie rozprzęgniętym z możliwościami finansowymi uczelni. Może i jestem ryzykantem (choć ryzykantem, któremu dopisuje szczęście), ale nie jestem szaleńcem, który najpierw pospłacał wszystkie zastane zobowiązania finansowe uczelni, by teraz, uginając

prezydenta Stanów Zjednoczonych i powiedzieć „Pieniądze, rachunek ekonomiczny, ekonomałku, ty osobo inteligentna inaczej”. Ale oczywiście tego nie zrobię. Rektorowi nie wypada, choć menedżerowi z przymusu – i owszem.

Szanowni Państwo

Częścią mojego dzisiejszego wystąpienia miało być skrótowe, wręcz ledwie zamarkowane, sprawozdanie z mojej działalności na stanowisku rektora w okresie ostatnich dwóch



Na Wydziale Prawa i Administracji można było oglądać wystawę poświęconą prof. Ewie Łętowskiej

się pod naciskami, planować coś, co przekracza nasze obecne i przyszłe możliwości finansowe.

Zdaję sobie też sprawę z tego, że dla jeszcze innych budowa kampusu jest w ogóle niepotrzebna. „Bo demografia” podobno wskazuje, że liczba studentów będzie się zmniejszać, a poza tym „kto to utrzyma?”. Tym ostatnim chciałbym odpowiedzieć, że choć „demografia” nam spada i dotknęła większość, również najlepszych, uniwersytetów, na naszej uczelni ciągle rośnie. A jeśli chodzi o utrzymanie budynków i ich eksploatację, to chciałbym zadać retoryczne pytanie: czy taniej jest utrzymać parę dużych, nowych budynków, nie wymagających remontów, skupionych w jednym miejscu i bardziej energooszczędnych niż kilkanaście małych, starych, rozrzuconych po całym Trójmieście, wymagających niekończących się remontów i zbudowanych według norm energetycznych sprzed króla Ćwiczka? Aż chciałoby się sparafrazować

kadencji i laudacja osiągnięć całego kierownictwa uczelni, od obu zespołów prorektorskich, z którymi miałem lub mam zaszczyt współpracować, poprzez kanclerza i jego zastępców, panią kwestor i jej zastępców, na dziekanach i kierownikach jednostek pozawydziałowych i pełnych werwy naukowcach wszystkich stopni kończąc. Zabrałem jednak państwu już tyle czasu, że mogę im się tylko głęboko pokłonić za ich wyteżoną, niestrudzoną pracę, a za oddanie dla uniwersytetu serdecznie podziękować. I powiedzieć, że jaki uniwersytet jest dzisiaj, a jaki był sześć, czy nawet trzy lata temu, każdy widzi. A różnica jest, jak mi się wydaje, ogromna. I to ich wszystkich, nie moja, zasługa. Podziękujmy im oklaskami.

Bo mnie samemu, bez pomocy przyjaciół, współpracowników, a przede wszystkim zagorzałych wrogów, coś się zawsze nie udaje. Najpierw chciałem zostać pilotem odrzutowców i nie

DOKOŃCZENIE NA STR. 12

Interesuje nas...

wyszło: w wojsku po studiach trafiłem do spadochroniarzy. Wcześniej, chcąc zostać dziennikarzem, poszedłem na anglistykę. Dziennikarzem nie zostałem, a za to skończyłem jako amerykanista, choć zostanie nauczycielem nigdy nie było w moich planach. Potem chciałem pojechać na stypendium Fulbrighta do USA, by tam zebrać materiały do doktoratu. I znowu nie wyszło, bo stypendium dostałem, gdy doktorat miałem już na ukończeniu i zrezygnowałem z wyjazdu, by nie opóźniać obrony. Potem co prawda wyjechałem nawet dwukrotnie na stypendium profesorskie, ale w to nie mogli uwierzyć nawet dyrektorzy Programu Fulbrighta w Waszyngtonie, którzy sami mi ten drugi wyjazd przyznali. Potem chciałem startować na dyrektora instytutu anglistyki i znowu się nie udało: zostałem prorektorem. Potem innym się nie udało i zostałem rektorem. Miało być sennie i spokojnie, bo „Ceynowa to koła nie wymyśli”. I choć faktycznie koła nie wymyśliłem, to spokojnie z pewnością nie było. Nie tylko dzięki uprzejmości mediów, ale i dzięki temu że ponad cztery lata temu zacząłem najpierw planować, a potem dobijać się u różnych drzwi o środki na realizację Kampusu Bałtyckiego. Potem nie



Pracownicy naukowo-dydaktyczni wyróżnieni nagrodą Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Fot. Monika Domachowska

udało się premierowi Belce i Sejmowi pogrzebać projektu budowy naszego kampusu za pomocą ustawy zabraniającej tworzenia nowych programów wieloletnich na rzecz infrastruktury uczelni wyższych.

W końcu coś mi się udało: udało mi się przegrać wybory na rektora w drugiej kadencji z samym sobą. Potem innym się nie udało, i tak zbliżam się do końca swojej drugiej i ostatniej kadencji. W międzyczasie ministrowi Seweryńskiemu, przy walnym udziale

wiceministra Stefana Jurgi, udało się zmienić zdanie i wpisać nas na listę priorytetowych inwestycji finansowanych z funduszy europejskich. Na koniec może mi się udało doprowadzić przygotowanie i rozpoczęcie budowy kampusu do takiego punktu, że nawet gdyby ktoś chciał (w co nie wierzę) zatrzymać lub radykalnie zmienić plany kampusu, to nie uda mu się tego dokonać bez roztrwonienia zainwestowanych już w przedsięwzięcie środków publicznych i zwrotu kilkuset milionów złotych przyznanych na jego dalszą realizację. A to pociągałoby za sobą bardzo nieprzyjemne konsekwencje. Kampus to wielkie i trudne wyzwanie, ale możliwe do dokończenia w bardzo krótkim czasie. A „rektowanie”, jak ktoś kiedyś powiedział, nie jest dla ludzi o strachliwym sercu i miękkim siedzeniu.

I patrzcie Państwo: dzisiaj znowu mi nie wyszło – zamiast sprawozdawać się z przeszłości mówię o przyszłości. Zamiast sprawozdania wyszedł mi testament. Ale tę przeszłość i teraźniejszość każdy może zobaczyć na własne oczy, wychodząc choćby przed ten budynek. A więc po co o tym jeszcze mówić?

Dziękuję Państwu za uwagę i zapraszam do następnych punktów porządku naszego uroczystego posiedzenia.



Fot. Monika Domachowska

Promocje doktorskie

”

Tegoroczną nowością był program „Matematyka? OK!”, promujący przyszły maturalny przedmiot obowiązkowy. Złożyły się nań wykłady, pokazy, quizy, podczas których można było nie tylko sprawdzić swoją wiedzę, ale także wygrać interesujące nagrody



TARGI AKADEMIA

jak zwykle były OK!

Prezentacje
uczelni

Targi Akademia są organizowane przez Uniwersytet Gdański od 11 lat. Wcześniej odbywała się podobna impreza, zatytułowana „Zostań Żakiem”. Miała wówczas formułę uniwersyteckich drzwi otwartych, przy nielicznej obecności wystawców spoza uczelni. Jej celem było przybliżenie UG potencjalnym kandydatom na studentów. Od 1998 roku w targach biorą udział różne uczelnie oraz inni wystawcy zainteresowani prezentacją swojej oferty młodzieży, która otrzymuje rzetelną informację nie tylko na temat uniwersytetu, ale także jego konkurencji. Z roku na rok wystawców jest coraz więcej. Początkowo stoiska prezentowano na terenie Wydziału Filologiczno-Historycznego, z czasem pojawił się namiot, do którego przeniesiono część targową, natomiast wykłady i spotkania pozostały na terenie oliwskich wydziałów. W namiocie ustawiono scenę, na której organizowane są m.in. konkursy, prezentacje grup twórczych Akademickiego Centrum Kultury UG Alternator i inne imprezy.

Autokary pełne młodzieży

Na targi przyjeżdża głównie młodzież z terenu całej Polski północnej – od wschodu po zachód. Bywa tak, że na uniwersyteckich parkingach jednocześnie czeka kilkadziesiąt autokarów. – *Dotychczas nasza szkoła też organizowała wyjazdy autokarowe, ale w tym roku było za mało chętnych i przyjechalibyśmy same. Wyruszyliśmy o czwartej rano z Bydgoszczy, podróż miałyśmy z przygodami, ale na targach znalazłyśmy wszystko, co chciałyśmy, i jesteśmy bardzo zadowolone* – mówią **Magda, Natalia i Marta**, maturzystki z Więcborka.

Frekwencja utrzymuje się na stałym poziomie ponad 19 tysięcy odwiedzających. Obecnie, po zniesieniu egzaminów wstępnych na studia, w targach biorą udział głównie trzecioklasiści, którzy jeszcze przed ostateczną decyzją co do wyboru przedmiotów maturalnych chcą

się przekonać, jaka szkoła i jaki kierunek okażą się dla nich najbardziej interesujące. A mają w czym wybierać, bo swoją ofertę prezentują tutaj nie tylko szkoły wyższe, ale także policealne, językowe, organizatorzy kursów maturalnych oraz wydawnictwa. – *Oferta prezentowana podczas targów jest dostosowana do rynku edukacyjnego. Od czasu wejścia Polski do Unii Europejskiej są tutaj obecne uczelnie zagraniczne; zawsze pojawia się kilka z różnych krajów europejskich* – mówi **dr Maria Żukowska**, pełnomocnik rektora UG ds. Targów Akademia. Obecni bywają także pracodawcy zainteresowani rekrutacją maturalistów – w zeszłym roku pojawili się przedstawiciele Straży Miejskiej, policji, Państwowej Straży Pożarnej i Morskiego Oddziału Straży Granicznej.

Stoiska wystawiennicze kuszą odwiedzających nie tylko informacjami, ulotkami, gadżetami, ale także specjalnymi pokazami (przy punkcie Wydziału Chemii nieustannie kłębił się tłum zainteresowanych tym, co dymiło, bulgotało i poruszało się w licznych próbkach). Punkty te co roku poddawane są ocenie w konkursie na najatrakcyjniejsze z nich. – *Na salę wystawienniczą zajrzeliśmy niejako przy okazji, bo naszym celem jest wykład na temat kryptografii. Na targach zaskoczyła nas bardzo duża liczba szkół i obecność tych z zagranicy. My jesteśmy jednak zdecydowani na studia w Polsce, wahamy się tylko nad wyborem jednego z kierunków inżynierskich* – mówią **Marcin i Maks**, przyszlornie maturzyści z VIII LO w Gdańsku. – *A my przyszliśmy głównie po to, aby napisać próbną maturę z chemii. Chcemy studiować na Akademii Medycznej* – dodają **Agnieszka i Ola**, tegoroczne maturzystki z Gdańska.

Matematyka OK

Części targowej towarzyszy bogaty program dodatkowy. Jego stałym punktem jest spotkanie młodzieży z rektorami trójmiejskich szkół wyższych, którzy przedstawiają pokrótce swoje uczelnie i odpowiadają na pytania. Organizowane są także panele informacyjne uniwersyteckich wydziałów. Mowa jest wówczas m.in. o programie nauczania, możliwościach, jakie daje studiowanie na danym kierunku czy o stypendiach socjalnych. Podczas targów odbywa się również Forum Osób Niepełnosprawnych. Od kilku lat organizowane są spotkania z ekspertami z Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej. Młodzież ma wyjątkową możliwość sprawdzenia swojej wiedzy podczas próbnej matury oraz zadania wielu nurtujących ją pytań; najczęściej dotyczą one najbardziej „popularnych” błędów maturalnych.

W czasie Targów Akademia odwiedzający mogą zasiąść w uniwersyteckich salach i słuchając wykładów, poczuć namiastkę akademickiej atmosfery – zwiedzić uczelniane laboratoria, pracownie naukowe i Bibliotekę Główną. Swoją dorobek i formy działalności zazwyczaj prezentują także koła naukowe i organizacje kulturalne. Tegoroczną nowością był program „Matematyka? OK!”, promujący przyszły maturalny przedmiot obowiązkowy. Złożyły się nań wykłady, pokazy, quizy, podczas których można było nie tylko sprawdzić swoją wiedzę, ale także wygrać interesujące nagrody. Program miał zachęcić młodzież do nauki matematyki, fizyki i informatyki, przybliżyć te dziedziny wiedzy i uzmysłowić ich zastosowanie w życiu codziennym.

Monika Domachowska



Fot. Jacek Rembowski

Na Wydziale Nauk Społecznych, który jest jednym z najbardziej obleganych podczas rekrutacji, uczy się blisko 5 tysięcy studentów i ponad stu doktorantów. Na kierunku geografia jest ich łącznie blisko 700

WIECHA

zawisła nad wydziałem

Kampus Bałtycki

27 marca nad budynkiem Wydziału Nauk Społecznych i Instytutu Geografii zawisła wiecha. W uroczystości wieńczącej kolejny etap budowy wzięli udział: **prof. Andrzej Ceynowa**, rektor UG, **Roman Zaborowski**, wojewoda pomorski, przedstawiciele władz samorządowych, Senatu UG, władze oraz pracownicy Wydziału Nauk

Społecznych i Instytutu Geografii, przedstawiciele wykonawcy gmachu – firmy Budimex Dromex oraz projektanta – Studia M.

Prace nad budynkiem, który stanowi etap realizacji projektu Bałtyckiego Kampusu Uniwersytetu Gdańskiego, zostały rozpoczęte w grudniu 2006 (4 grudnia wmurowano akt erekcyj-

ny). W gmachu o łącznej powierzchni ponad 31 tysięcy m2 docelowo swoją siedzibę znajdą wszystkie instytuty Wydziału Nauk Społecznych (Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa, Pedagogiki, Psychologii, Politologii), a także Instytut Geografii. Jako pierwsza zostanie oddana do użytku część centralna (w której zlokalizowane



Fot. Jacek Rembowski



4 grudnia 2006 - wmurowanie aktu erekcyjnego

zostaną m.in. aule wykładowe i studio radiowo-telewizyjne) oraz skrzydło Instytutu Pedagogiki. Zakończenie prac wykończeniowych tej części ma nastąpić w sierpniu bieżącego roku. – *Pierwszego października 2008 zapraszam na uroczystość rozpoczęcia nowego roku akademickiego już w auli tego gmachu* – mówi prof. Andrzej Ceynowa, rektor UG.

Zakończenie kolejnych etapów budowy planowane jest na rok 2009.

– *Wydział bardzo długo czekał na ten budynek. Obecnie prowadzimy siedem kierunków studiów, które są rozproszone w różnych lokalizacjach, a pracownicy i studenci nie mają nawet wspólnego miejsca, żeby się spotkać. Można śmiało powiedzieć, że wraz z początkiem roku akademickiego 2008/2009 nastanie nowa era nauk społecznych* – podsumowuje prof.

Henryk Machel, dziekan WNS. Na wydziale, który jest jednym z najbardziej obleganych podczas rekrutacji (największym zainteresowaniem cieszą się takie kierunki jak dziennikarstwo i komunikacja społeczna, socjologia, pedagogika), uczy się blisko 5 tysięcy studentów i ponad stu doktorantów. Na kierunku geografia jest ich łącznie blisko 700.

Inwestycja jest finansowana ze środków własnych uniwersytetu, z których część pochodzi ze sprzedaży budynku Instytutu Pedagogiki. Cały czas podejmowane są starania o dofinansowanie z innych źródeł. Koszt pierwszego etapu wynosi 82 mln 300 tys. zł, kolejnych – około 40 mln zł.

Realizacja projektu Bałtyckiego Kampusu Uniwersytetu Gdańskiego zakłada budowę w Oliwie – obok istniejących wydziałów oraz Biblioteki

Głównej UG – budynków Wydziału Biologii, Chemii oraz informatyki (z siedzibą Krajowego Centrum Informatyki Kwantowej). W planach jest także gmach neofilologii, magazyn na książki dla Biblioteki Głównej oraz Uniwersyteckie Centrum Sportu i Rekreacji. Budowa dwóch gmachów dla Wydziału Chemii (chemia oraz ochrona środowiska i zdrowia człowieka) i gmachu biologii znalazły się na liście indywidualnych projektów kluczowych do Programu Infrastruktura i Środowisko w Priorytecie 13. Infrastruktura Szkolnictwa Wyższego (na lata 2008-2013). Koszt inwestycji wyniesie 65,70 mln euro; dofinansowanie ze środków unijnych – 55,85 mln euro. W konkursie na środki unij-

Fot. Monika Domachowska



Fot. Jacek Rembowski



Fot. Jacek Rembowski

27 marca 2008 – wiecha w górę

ne – w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka – Uniwersytet Gdański zgłosił budowę gmachu informatyki, której rozpoczęcie planowane jest na lato 2009 roku.

W ostatnich latach uniwersytecka infrastruktura zmienia się w oczach. Powstają nowe gmachy, dotychczasowe są remontowane. W 2002 roku oddano do użytku gmach Wydziału Prawa i Administracji, w 2006 – nowoczesną bibliotekę. Nowe budynki powstają także poza kampusem oliwskim; w Gdyni nową siedzibę otrzymał Instytut Oceanografii, a w Sopocie powstał ośrodek konferencyjno-szkoleniowy.

Tomasz Benkowski



DNI KARIERY

Nieodłączną częścią Dni Kariery jest Akademia Umiejętności. To seria bezpłatnych warsztatów, szkoleń, prezentacji, prowadzona przez firmy, organizacje i indywidualnych trenerów

Dni Kariery to największe studenckie targi staży, praktyk i pracy. Odbývają się od 16 lat w największych ośrodkach akademickich na terenie całego kraju. Każdego roku gromadzą ponad 150 firm i 50 tysięcy odwiedzających, którzy mają możliwość nawiązania bezpośredniego kontaktu z potencjalnymi pracodawcami, zapoznania się z ich oczekiwaniami i wymaganiami. Młodzi ludzie mogą wziąć udział w rozmowach kwalifikacyjnych, jak również ocenić i porównać oferty z kilkudziesięciu różnych miejsc pracy. W Gdańsku Dni Kariery zostały zorganizowane na Wydziale Prawa i Administracji przez lokalny oddział AIESEC przy Uniwersytecie Gdańskim. W tym roku przyświecało im hasło „W każdym z nas tkwi potencjał”. Wśród wystawców znalazło się ponad 50 największych pomorskich i ogólnopolskich firm. Większość z nich prezentowała ofertę praktyk oraz konkretnych stanowisk pracy, na które aktualnie prowadzona jest rekrutacja. W wielu można było wypełnić formularz aplikacyjny lub zostawić swoje dane kontaktowe i życiorys.

Wystawcy chętnie udzielali odpowiedzi na pytania, które dotyczyły najczęściej przebiegu proponowanych praktyk, struktury firm, istniejących w nich działów, możliwości aplikacji i etapów procesu rekrutacji. – Wydarzenie takie jak to daje niepowtarzalną okazję do zapytania o wiele kwestii, o które nie mielibyśmy możliwości spytać w żadnej innej sytuacji – mówiła Kasia, student-

ka prawa. Studenci, zanim podejmą decyzję o ubieganiu się o dane stanowisko, poznają więc firmy i warunki w nich panujące, a co śmielsi dopytują się nawet o wysokość wynagrodzenia, na jakie można liczyć na starcie.

Nie tylko praca

Swoje stanowisko podczas tegorocznych gdańskich Dni Kariery zaprezentowało także Centrum Integracja z Gdyni, którego przedstawiciele udzielali m.in. informacji pracodawcom – na temat możliwości zatrudniania osób niepełnosprawnych, oraz studentom – o tym w jaki sposób mogą pomagać osobom niepełnosprawnym. Na targach można było także znaleźć punkt Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości; tutaj zatrzymywali się głównie ci, którzy rozważają decyzję o rozpoczęciu własnej działalności gospodarczej. U źródeł mogli dowiedzieć się m.in., jakiego rodzaju wsparcie otrzymują osoby startujące pod opieką Inkubatora Przedsiębiorczości. Natomiast studenci nie posiadający własnego samochodu, a marzący o nim, na innym stanowisku dopytywali się o szczegóły akcji promocyjnej, której podstawowym bonusem jest wypożyczenie samochodu Smart.

Nieodłączną częścią Dni Kariery jest Akademia Umiejętności. To seria bezpłatnych warsztatów, szkoleń, prezentacji, prowadzona przez firmy, organizacje i indywidualnych trenerów. Dotyczą one zazwyczaj tematów związanych z efektywnym poszukiwaniem pracy, rozwojem osobistym, a także z rozwiązywaniem ciekawych zagadnień i problemów występujących w firmach. Udział w Akademii Umiejętności pozwala młodym ludziom skorzystać z bogatej wiedzy i doświadczenia firm.

(MD)

Od czego należy zacząć sporządzanie dokumentów aplikacyjnych? Od zapoznania się z treścią oferty pracy – czyli z nazwą stanowiska pracy, na które aplikujemy

Analiza życiorysu zawodowego oraz listu motywacyjnego kandydatów do pracy jest najczęściej pierwszym etapem ich selekcji. Po niej następuje jedna rozmowa kwalifikacyjna lub długotrwały, kilkietapowy proces rekrutacji, obejmujący testy merytoryczne bądź psychologiczne, Assessment Centre i nawet kilka rozmów z pracodawcą. Czasem oprócz wspomnianych dokumentów wymagane jest równoległe wypełnienie formularza aplikacyjnego online.

CV i list motywacyjny stanowią naszą wizytówkę. Po zapoznaniu się z nimi pracodawca decyduje, czy chce nas zaprosić na kolejny etap.

Nie ma gotowej recepty na skuteczne CV czy list motywacyjny, ale z pewnością jest kilka zasad i wskazówek, których warto przestrzegać. Najważniejsza z nich: dokumenty muszą być napisane w odpowiedzi na konkretną ofertę pracy, dla konkretnego pracodawcy.

Od czego należy zacząć sporządzanie dokumentów aplikacyjnych? Od zapoznania się z treścią oferty pracy – czyli z nazwą stanowiska pracy, na które aplikujemy, zakresem obowiązków oraz oczekiwaniami wobec kandydatów. Osoba prowadząca rekrutację dysponuje opisem stanowiska pracy, stanowiącym zbiór pożądaných umiejętności, kompetencji i cech osobowości. Dokonując selekcji dokumentów, odniesie się do tego właśnie opisu.

Chcąc poznać charakterystykę stanowiska pracy, możemy posilkować się klasyfikacją zawodów (<http://www.wup.gdansk.pl>) lub innymi charakterystykami znajdującymi się na portalach pracy czy doświadczeniem osób wykonujących dany zawód. Mając wiedzę na ten temat, możemy dopiero zacząć przygotowywać dokumenty.

Życiorys zawodowy

CV musi być sporządzone starannie, estetycznie, czytelnie (jednolita, łatwa w czytaniu czcionka – 12 lub 14, oszczędność w pogrubianiu, podkreśleniach, stosowaniu kursywy), nie może zawierać błędów, odręcznych adnotacji

CURRICULUM VITAE

i list motywacyjny

- jeśli pracodawca życzy sobie zdjęcie, należy je dołączyć; pamiętajmy, że powinno to być zdjęcie formatu legitymacyjnego, a nie uchwycony kadr z wakacji; fotografia nie powinna być załączana odrębnie; jeśli dokumenty wysyłane są pocztą tradycyjną, nie powinny być kserokopią – wówczas jakość zdjęcia pozostawia dużo do życzenia

- dane personalne – podajemy imię i nazwisko, aktualny adres do korespondencji, telefon, pod którym jesteśmy łatwo dostępni (jeśli podajemy służbowy – warto to zaznaczyć), adres e-mailowy – PROFESJONALNY!! (zawierający kombinację imienia i nazwiska, a nie pseudonimy, zdrobnienia itp.)

- w dalszej kolejności zawieramy informacje dotyczące wykształcenia, doświadczenia zawodowego, aktywności, szkoleń, umiejętności – powinny one być ujęte w wyraźnie oddzielone bloki tematyczne

- informacje o wykształceniu, doświadczeniu, działalności opisujemy datami – należy zachować odwrotny porządek chronologiczny (warto dla czytelności dokumentu zamieścić daty i treść im przypisaną w odrębnych kolumnach)

- przedstawiając swoje doświadczenie zawodowe (i wszelką inną aktywność), pamiętajmy o zamieszczeniu hasłowej informacji o realizowanych zadaniach, zakresie obowiązków – dzięki temu pracodawca dowie się o naszych praktycznie nabytych umiejętnościach; jest to też miejsce, gdzie należy zaakcentować te aspekty, które są ważne na danym stanowisku

- osoby bez doświadczenia zawodowego powinny umieścić informacje o odbytych praktykach, wolontariacie, działalności w organizacjach studenckich i kołach naukowych – będzie to sygnał, że jesteśmy aktywni, zdobywamy doświadczenia na różne sposoby

- podając informacje o umiejętnościach, należy dokładnie określić ich poziom i zakres

- chwalimy się – jeśli otrzymaliśmy nagrody, wyróżnienia, stypendia, warto o nich wspomnieć

- pisząc CV „pod ofertę”, należy też pamiętać o selekcji informacji – nie zamieszczać niepotrzebnych i nieprzydatnych na danym stanowisku pracy faktów

- zainteresowania (ważny punkt) – nie wypadniemy dobrze, prezentując się jako osoby, które nie mają pasji, hobby; przy pisaniu o nich należy wystrzegać się sztampy, wymieniając po przecinku najbardziej popularne, ogólnie nakreślone dziedziny (np. kino, teatr, film); te informacje powinny nas charakteryzować i wyróżniać; jeśli mamy osiągnięcia w dziedzinie, która jest naszą pasją; jest to miejsce, gdzie można się pochwalić (np. osiągnięcia sportowe, nagrody w konkursach itp.); ciekawe zainteresowania zwracają uwagę rekrutującego, może się okazać, że nasz rozmówca ma podobne hobby

- ewentualne referencje – jeśli mamy takowe, warto nadmienić „dostępne na życzenie”.

Rodzaje CV

- chronologiczne (najbardziej wszystkim znane), gdzie fakty dotyczące doświadczenia zawodowego i edukacji ujmowane są chronologicznie

- funkcjonalne, gdzie główny nacisk kładzie się na umiejętności, kwalifikacje, osiągnięcia, przeprowadzone realizacje, projekty i sukcesy w danym obszarze, mniej istotne pozycje wyliczane są poniżej (np. wykształcenie)

- Europass CV – jeden z pięciu elementów Europass – jednolitego dla krajów UE wzorca dokumentów poświadczających wykształcenie; życiorys standardowy, o z góry ustalonej strukturze; wzorzec dostępny na stronie: <http://europass.cedefop.europa.eu>

- skill CV – dokument, w którym kładzie się nacisk na umiejętności wymagane przez pracodawcę (dla osób, które nie mają doświadczenia zawodowego)

Dzika przyroda w kadrze

Animal Planet poszukuje kandydatów na wielkich filmowców przyrody, którzy wezmą udział w trzeciej edycji warsztatów dla twórców dokumentalnych filmów przyrodniczych. Uczestnicy „Dzikiej przyrody w kadrze” w lipcu 2008 roku będą się szkolić pod okiem słynnych ekspertów od filmowania dzikiej przyrody – **Lyndala Daviesa** i **Andrew Barrona** – w rezerwacie Shamwari w Republice Południowej Afryki. Każdy z nich będzie miał szansę zrealizować i zmontować krótki film przyrodniczy, który następnie oceni międzynarodowa grupa ekspertów. Zwycięzca zostanie uhonorowany podczas specjalnej gali, a nagrodzony program pokazany będzie w kanale Animal Planet w 160 krajach. Zainteresowani wzięciem udziału w warsztatach powinni przesłać wypełniony formularz oraz 3-minutowy film z autoprezentacją (odpowiadającą na pytanie: Dlaczego komisja ma wybrać właśnie tę osobę?) w formacie DVD lub zamieścić go na jednym z bezpłatnych serwisów internetowych (np. YouTube). Filmy muszą być w całości wyprodukowane tylko przez osoby zgłaszające się, bez udziału osób trzecich. Zgłoszenia i linki do filmów można przysyłać do 19 maja na adres: unearthed@animalplanet.co.uk. Formularze dostępne są na stronie: www.animalplanet.co.uk/unearthed.



DOKOŃCZENIE NA STR. 25

Łączę swoje fascynacje
z zawodem, dzięki temu

lubię swoją pracę – mówi

Kamil Zeidler, laureat Nagrody

Miasta Gdańska dla młodych

naukowców im. Jana Uphagena

w dziedzinie nauk humanistycznych

ZABYTKI

książki i motocykl

Z dr. Kamilem Zeidlerem,
pracownikiem naukowym WPiA
UG rozmawia Adriana Beger

W ostatnio opublikowanej książce, Pana autorstwa, pisze Pan o systemie prawnej ochrony dziedzictwa kultury. Jakie zmiany Pan w nim postuluje?

Jednym z celów pracy naukowej prawnika jest dokonywanie refleksji nad obowiązującym prawem. Można je akceptować lub krytykować. Niewątpliwie jest to system nie pozbawiony wad i tym samym wymagający korekt i uzupełnień. Na przykład ustawa z 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami pozostaje w około 30 proc. martwym prawem. Oznacza to, że przepisy obowiązują, a nie są stosowane, pomimo, że zachodzą okoliczności, aby je stosować.

Jednakże do dwóch najważniejszych zmian, które trzeba w tej ustawie wprowadzić, należy po pierwsze konieczność daleko idącej liberalizacji przepisów ograniczających wywóz zabytków z kraju. Sprawa jest pilna, gdyż aktualnie obowiązująca regulacja jest niezgodna z prawem europejskim, a do tego w sytuacji likwidacji kontroli na granicach wewnętrznych UE nie przystaje do rzeczywistości. Po drugie – konieczne wydaje mi się stworzenie obligatoryjnej samorządowej służby konserwatorskiej. Wojewódzcy konserwatorzy zabytków nie są w stanie wykonywać wszystkich nałożonych przez prawo obowiązków. Na razie odciążają ich powoływani w oparciu o porozumienie miejscy (samorządowi) konserwatorzy zabytków, tak jak to ma miejsce w Gdańsku, Gdyni, Sopocie. Ale wyobraźmy sobie konserwatorów zabytków we wszystkich powiatach. Wówczas taka administracja faktycznie byłaby w stanie skutecznie pomóc naszym zabytkom. Zwłaszcza że zarówno kultura, jak i ochrona zabytków należą do zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego.

Na uroczystości wręczenia Nagrody Miasta Gdańska dla młodych naukowców powiedział Pan, iż zależy Panu na wpisaniu Gdańska na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO. Jaka byłaby Pańska rola w tym przedsięwzięciu?

Pomysł, aby wpisać Gdańsk na listę UNESCO, powstał w latach siedemdziesiątych, jednakże zmieniały się koncepcje co do tego, jakie obiekty powinny się tam znaleźć. Dzięki aktualnemu pomysłowi nasze miasto zostanie ukazane poprzez pryzmat idei, które się w Gdańsku narodziły i go reprezentują. Chodzi o pokazanie Gdańska jako miasta tradycji, dialogu, wolności i solidarności, poprzez wyjątkowe obiekty, nośniki historii, a w tym gdańskie zabytki, Westerplatte, stocznie. Na listę UNESCO nie są wpisywane wszystkie stare miasta, lecz tylko te, które z pewnych względów są wyjątkowe.

Moja rola mogłaby być tu pomocnicza. Znam normatywno-prawne regulacje dotyczące wpisywania obiektów na Listę Światowego Dziedzictwa i wiem, że jest to proces złożony i skomplikowany. Sam wniosek musi być poparty ważnymi, obszernymi i oczywiście dobrze przygotowanymi załącznikami. Pośród nich należy na przykład przedstawić prawną ochronę, jaka jest zapewniona w kraju obiektowi, który ma zostać na listę UNESCO wpisany. A nieprawnikom trudno jest przygotowywać dokumenty prawne, nie popełniwszy podstawowych nawet błędów.

Jakie byłyby pozytywne skutki tego wydarzenia dla miasta?

Zdecydowanie łatwiej jest pozyskać pieniądze z funduszy Unii Europejskiej. Jednak wraz z pozytywnymi aspektami tego prestiżowego wydarzenia mogą powstać pewne zagrożenia. Jednym z nich stać się może nadmierna eksploatacja zabytków, co grozi ich „zadeptaniem”. Istotne jest wyważenie celów ochronnych i celów dotyczących społecznej użyteczności.

Jak oceniłby Pan stan zabytków w naszym kraju?

Przez nasz kraj przetaczały się kolejne wojny. Wielkimi grabieżcami byli Szwedzi podczas „potopu”, którzy niszczyli i wywozili nasze dobra kultury. Ponieśliśmy ogromne straty materialne i kulturowe. To samo działo się pod-

czas zaborów, pierwszej i w szczególności podczas drugiej wojny światowej. Zarówno Niemcy, jak i Sowieci wywozili, co się da. Kolejną tragedią były czasy PRL-u, kiedy ogromna liczba obiektów, jak choćby dwory i pałace, była ideologicznie wroga. Były to majątki znienawidzonych obszarników. Pozakładano tam Państwowe Gospodarstwa Rolne i wówczas te obiekty ulegały stopniowemu zniszczeniu. Nie było nikogo, kto by o nie dbał. Dotyczy to na przykład ogromnej liczby pałaców na obszarze Prus Wschodnich.

Jakie jest Pana zdanie na temat odzyskania dóbr kultury wywiezionych z kraju w czasach wojennych i powojennych?

Problem rewindykacji to niezwykle złożona sprawa, którą chciałbym się szerzej zająć na płaszczyźnie naukowej. To nie jest tylko dylemat prawny. To także dylemat polityczny i moralny. Mamy trzy płaszczyzny, na których trzeba toczyć spór na temat rewindykacji. Prawną – w sensie wykonawczym, polityczną – w sensie decyzyjnym, i moralną – w sensie tego, co się komu należy. Jeżeli postawimy sobie problem dyskusji pomiędzy Polską a Niemcami na płaszczyźnie moralnej, to odpowiedź sama się nasuwa...

Jakie przestępstwa przeciwko zabytkom popełniane są najczęściej?

Policja, Straż Graniczna i Służba Celna w swoich statystykach zapewne najczęściej odnotowuje kradzieże i nielegalny wywóz zabytków z kraju.

Plagą są kradzieże ze słabo zabezpieczonych obiektów sakralnych, łatwo z nich wynieść np. gotyką czy barokową rzeźbę. Najmniej jest kradzieży z muzeów, ponieważ są najlepiej zabezpieczone. Zdarzają się także kradzieże z kolekcji prywatnych. Zaś gdy przywłaszczane jest wyjątkowe i niepowtarzalne dzieło, jest to najczęściej kradzież na zamówienie albo dla okupu.

Akty wandalizmu pozostają poza statystykami, a wydaje mi się, że to jest najczęściej popełniany czyn. No i jesz-

cze plaga fałszerstw. Na aukcji internetowej bez problemu można nabyć płótna „autorstwa” Nikifora, Witkacego, czy Leona Wyczółkowskiego. Pojawiają się fałszyfikaty żyjących i aktualnie tworzących artystów, np. Franciszka Starowieyskiego.

Jakie są skutki posiadania zabytku?

Ujmując rzecz nieco humorystycznie – chcąc komuś źle życzyć, można powiedzieć „obyś miał zabytek”. Posiadacz obarczony jest wielką ilością obowiązków wynikających z ustawy. Konserwator ma ogromne uprawnienia w zobowiązaniu właściciela zabytku do podejmowania określonych czynności.

Musi sprawować nad dziełem szczególną opiekę. Polega ona na badaniu i prowadzeniu dokumentacji, podejmowaniu prac konserwatorskich, korzystaniu z zabytku w sposób zapewniający trwałe zachowanie jego wartości. Należy także popularyzować wiedzę o posiadanym zabytku.

Jeżeli właściciel w sposób rażąco zaniedbuje zabytek, konserwator może nawet pozbawić właściciela prawa własności. W praktyce wygląda to jednak nieco inaczej, ponieważ ustawa jest

w dużym stopniu martwa, konserwator nie ma narzędzi, by egzekwować wykonywanie tych obowiązków. W prowadzeniu prac restauratorskich przy zabytku może wnosić o ich refinansowanie ze środków Skarbu Państwa i samorządu terytorialnego, lecz nie mają one na ten cel wystarczających środków.

Jakie są warunki uznania dobra kultury za zabytek?

Potocznie uważa się, że najważniejszy jest wiek dzieła. Owszem, jest to jedna z przesłanek dla uznania rzeczy za zabytek. Ponadto musi być on dziełem człowieka, stanowić świadectwo minionej epoki lub zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową.

W prawodawstwie francuskim różni się zabytki i skarby narodowe. Skarby narodowe to te rzeczy, które są ważne z punktu widzenia całego narodu, a zabytki to są pozostałe rzeczy, które też mają swoją wartość artystyczną czy naukową, ale ich utrata nie będzie dotkliwa dla narodowego dziedzictwa. Tam ochrona jest zróżnicowana. Bardziej chroni się skarby narodowe, a większą swobodę w dysponowaniu

zwykłymi zabytkami pozostawia się ich właścicielom. Uważam, że to dobre rozwiązanie. U nas tak samo chronione są bezcenne dzieła sztuki jak i np. stare żelazko na duszę lub stary młynek do kawy. Ochrona winna być zróżnicowana, zależeć od wartości zabytku.

Jest Pan nauczycielem akademickim. Czy to wymagająca praca?

Uwielbiam tę pracę. Ona pozwala mi się rozwijać. Jest wymagająca. Muszę dużo czytać, uczyć się, znacznie więcej niż przedtem. Zazwyczaj wskazuję studentom kierunek, podpowiadam im jak się uczyć. Studenci muszą to robić sami, a ja uczynię wszystko, aby im pomóc. Kiedy widzę, że moje działania odnoszą efekt w postaci pozytywnych ocen z egzaminów, mogę się do siebie uśmiechnąć. Ta praca daje satysfakcję przede wszystkim dlatego, że jest społecznie użyteczna.

Jakie są Pana zainteresowania?

Łączę swoje fascynacje z zawodem, dzięki temu lubię swoją pracę.

Zajmuję się prawem ochrony dziedzictwa kultury, bo mnie zabytki, dzieła sztuki i szeroko rozumiane piękno po prostu interesuje. Nie ślęczę tylko nad przepisami, ale staram się jak najwięcej zobaczyć. Mam motocykl. Razem z żoną podróżujemy nim i zwiedzamy zabytki. Często znajdujemy obiekty, których nie ma na mapach, a są to ruiny jakiegoś pięknego pałacu.

Zdarza mi się pisać artykuły popularnonaukowe dotyczące prawa, ale w innych jego aspektach – nie tych głównych, którymi staram się zajmować naukowo. Tak na przykład pisałem o szpiegach i mundurach w „Polsce Zbrojnej”, o Biurze Ochrony Rządu i o służbie w Legii Cudzoziemskiej w „Komandosie”, o prawie dla pletwonurków w magazynie „Wielki Błękit”, o designie w samochodach Pininfarina w „Gazecie Antykwarycznej”, o zegarkach Jamesa Bonda w magazynie „Top Class”, a nawet o dalekowschodnich sztukach walki w „Samuraju” i w „Budojo”. Pasjonuje mnie kultura Dalekiego Wschodu, zwłaszcza japońska tradycja bojowa, samuraje, zasady etyczne, zawarte w kodeksie Bushido, a także właśnie sztuki walki.



Fot. Archiwum

*Podjęłam ryzyko
podążania własną drogą
wbrew presji otoczenia.*

*Dobrze wiem, jak wiele trudności
czeka osoby, które chcą pracować
w wolnych zawodach
związanych ze sztuką*

– mówi Anna Wawrzyniak

Jeden z organizatorów, myśląc o Pani, pogratulował rektorowi wysokiego poziomu nauczania języka angielskiego na uczelni. To chyba ogromne wyróżnienie, tym bardziej, że nie studiujecie pani języka angielskiego?

To prawda, bardzo mnie to ucieszyło. Języka angielskiego uczę się intensywnie od wielu lat. Gdy w liceum odkryłam zdolności językowe, postanowiłam je wykorzystać. Zdobyte certyfikaty dziś umożliwiają mi pracę tłumaczką.

Konkurs dotyczył zagadnień ekonomicznych, tymczasem pPani zainteresowania oraz kierunki studiów odbiegają od tej problematyki.

Trzeba było rozwiązać test oraz napisać esej o funkcjonowaniu przedsiębiorstwa na rynku. Muszę przyznać, że nie było mi łatwo. Na co dzień nie zajmuję się ekonomią. Na Uniwersytecie Gdańskim studiuję historię sztuki. Jestem obecnie na pierwszym roku magisterskich studiów uzupełniających, w ubiegłym roku obroniłam licencjat. Oprócz tego jestem studentką Akademii Muzycznej w Gdańsku na kierunku wokalistyka jazzowa. I muszę przyznać, że muzyka jest moją największą pasją.

Czy można pogodzić te wszystkie dziedziny i czy już Pani zdecydowała o swojej drodze życiowej?

Godzenie nauki o sztukach plastycznych z muzyką jest w gruncie rzeczy pomocne. Obie dziedziny mocno się zazębiają, a często uzupełniają. Pracę proseminaryjną na historii sztuki pisałam o powiązaniach muzyki z malarstwem. Natomiast pracę licencjacką na akademii piszę o muzyce filmowej. Te przenikania się dziedzin są bardzo inspirujące. W przyszłości chciałabym zająć się głównie wykonywaniem muzyki. Mam już w zanadrzu kilka projektów, garść własnych kompozycji oraz sporo pomysłów. Równocześnie mogę być krytykiem sztuki lub dziennikarzem zajmującym się kulturą. Praca w mediach, oprócz

ŚPIEWAJĄC tłumaczę i podróżuję

Anna Wawrzyniak zajęła czwarte miejsce w ogólnopolskim konkursie dla studentów biegle władających językiem angielskim. Patronat honorowy nad wydarzeniem objął m.in. Charles Crawford, ambasador Wielkiej Brytanii w Polsce. Organizatorzy konkursu współpracują z kapitułą egzaminacyjną Londyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Z laureatką rozmawia Agnieszka Kamińska.

muzyki, najbardziej by mi odpowiadała. Mogłabym pracować w prasie, radiu, telewizji lub przy redagowaniu serwisu internetowego związanego z wybranymi przeze mnie dziedzinami. Zawód dziennikarza wymaga elastyczności i zdecydowania, a te cechy posiadam. Biegła znajomość angielskiego, w tym business english, z pewnością bardzo się przyda w tym fachu.

Co jest Pani największym sukcesem?

To, że podjęłam ryzyko podążania własną drogą,wbrew presji otoczenia. Dobrze wiem, jak wiele trudności czeka osoby, które chcą pracować w wolnych zawodach związanych ze sztuką. Znam młodych artystów, którzy zrezygnowali ze sztuki dla stabilnej, praktycznej pracy. Myślę jednak, że w życiu zawodowym najwięcej znaczy pasja i zapał do tego, co się robi.

Wielu młodych ludzi wyjeżdża. Ich zdaniem, za granicą łatwiej jest odnieść sukces. A Pani nie korci?

Oczywiście, myślałam o wyjeździe. Jestem w takim momencie życia, że rozważam różne perspektywy dotyczące przyszłości. Biorę pod uwagę studia podyplomowe za granicą, o ile uda mi się zgromadzić odpowiednie fundusze.

Proszę opowiedzieć o swoich zainteresowaniach muzycznych.

Z muzyką jestem związana od zawsze. Zaczęło się oczywiście od śpiewania do lustra. Potem śpiewałam (a nawet grałam na instrumentach klawiszowych) w kilku zespołach rockowych. Występowałam w klubach trójmiejskich, takich jak Pokład i nieistniejący już Underground. Śpiewałam także w teatrach – np. w Wybrzeżaku. Najbardziej przypadła mi do gustu rola Przeznaczenia w „Romeo i Julii”. Występowałam też w grupie Maybe Theatre Company, w koncercie piosenek filmowych „Camera! Music! Action!” Przyznam, że lubię występować na scenie, choć nieczęsto mam



Fot. Archiwum

taką okazję. Przez rok śpiewałam też w Akademickim Chórze UG.

Nie dość, że Pani tłumaczy, śpiewa, to również komponuje.

Tak, wielkim sukcesem był dla mnie obraz pt. „Kino”, który wyświetlano w kinie Kameralnym w Gdańsku. Mogę się pochwalić, że napisałam do niego muzykę. Obecnie głównym obszarem moich zainteresowań są przeróżne odmiany jazzu oraz szeroko pojęta muzyka rozrywkowa. Staram się nie ograniczać do jednego gatunku. Występuję w różnych zespołach, ostatnio w trio jazzowym. Przygotowuję ponadto recital dyplomowy. Zaśpiewam jedenaście utworów w różnych stylach – od musicalu i standardów jazzowych, przez bluesa i funk, do polskiej poezji śpiewanej. Razem ze mną wystąpią trójmiejscy jazzmani. Interesują mnie eksperymenty wokalne oraz śpiew a cappella, stąd fascynacja twórczością Bobby’ego McFerrina, a wcześniej Swingle Singers, Manhattan Transfer, Take Six, a także G4. Moją ulubioną polską wokalistką jest Urszula Dudziak. Inspirują mnie też Kurt Elling, Jamie Cullum, Eva Cassidy, Aretha Franklin, Viktoria Tolstoy, a ostatnio pochodząca z Holandii Traincha.

Zajmuje się Pani również fotografią?

Tak, ale przede wszystkim teoretycznie. Fotografia jest tematyką mojej pracy magisterskiej na historii sztuki. Mam też pewną praktykę. Fotografowałam pejzaże, robiłam też portrety w czerni i bieli. Czasem zdarza mi się pozować do zdjęć artystycznych.

Jak wygląda dzień tak zajętej osoby?

Nie odbiega bardzo od dnia innych studentów. Różni się tylko tym, że w przerwach między zajęciami ćwiczę – gram, śpiewam. Słucham też dużo muzyki, szczególnie w środkach lokomocji oraz podczas załatwiania spraw urzędowych. Gdy przygotowuję występ, uczestniczę w próbach. Staram się jednak wygospodarować czas, np. by iść do kina, teatru czy zobaczyć wystawę. Poza tym uczę się do kolokwium i zaliczeń, czytam książki, chodzę po bibliotekach. W wolnych chwilach robię tłumaczenia.

Jakie są Pani marzenia pozazawodowe?

Jestem zapaloną podróżniczką. Każda wyprawa jest dla mnie bardzo inspirująca. Dzięki podróżom patrzę na świat z innej perspektywy. Jest jeszcze wiele miejsc, które chcę odkryć z przyjaciółmi.

BIZNES PO ANGIELSKU

studia podyplomowe

*Dodatkową zaletą zajęć jest
zróżnicowanie słuchaczy pod
względem wykształcenia*

International Business to pierwsze na Pomorzu studium podyplomowe w całości prowadzone w języku angielskim. Działa od początku roku akademickiego 2004/2005 i niezmiennie cieszy się dużym zainteresowaniem. – *Studium jest adresowane do osób, które chcą działać w biznesie międzynarodowym. Obecnie trudno o firmy, które nie miałyby kontaktu z gospodarką światową, globalną. Ważne jest więc, abyśmy przygotowali kadry tak, by mogły kompetentnie rozmawiać i negocjować* – mówi **prof. Dorota Simpson**, kierownik studium. Oferta jest skierowana do absolwentów studiów wyższych, kierunek nie ma znaczenia. Nie jest wymagane doświadczenie zawodowe. Kandydaci natomiast powinni znać język angielski na poziomie FCE. International Business okaże się przydatny zwłaszcza absolwentom kierunków nieekonomicznych, którzy osiągnęli dobry poziom języka angielskiego, ale literackiego, a nie biznesowego. Tutaj poznają fachową terminologię. Nauka trwa dwa semestry w trybie zaocznym; zajęcia odbywają się co dwa tygodnie, w soboty i niedziele. Słuchacze zdobywają tzw. twardą wiedzę ekonomiczną, związaną z polityką gospodarczą, współpracą międzynarodową, transakcjami handlowymi, rozliczeniami, transportem i logistyką oraz marketingiem międzynarodowym. Poznają różne formy i strategie internationalizacji i globalizacji firmy, uczą się interpretować trendy i zjawiska gospodarcze zachodzące w bliższym i dalszym otoczeniu. Jednocześnie rozwijają „miękkie umiejętności” na zajęciach warsztatowych poświęconych negocjacji, komunikacji międzykulturowej czy kierowaniu zróżnicowaną kulturowo kadrą menedżerską. Zajęcia z zakresu finansów międzynarodowych są prowadzone w Dealing Roomie, gdzie słuchacze wykonują transakcje walutowe w czasie realnym. W formie warsztatów prowadzony jest także m.in. przedmiot etykieta w biznesie, kończący się egzami-

minem praktycznym przeprowadzanym podczas spotkania biznesowego w lokalu. – *Program stale ewoluje, staramy się dostosowywać go do potrzeb słuchaczy i rozwijającego się rynku. Każdy wykładowca podlega ocenie* – mówi prof. Dorota Simpson.

Zajęcia są prowadzone przez pracowników Uniwersytetu Gdańskiego, wykładowców z innych ośrodków akademickich, m.in. z Belgii, Wielkiej Brytanii, Niemiec, oraz przez przedstawicieli praktyki gospodarczej. Do udziału w specjalnym forum dyskusyjnym zapraszani są wyjątkowi goście, m.in. **prof. Dariusz Filar**, członek Rady Polityki Pieniężnej, **Adrian Faasse**, specjalista ds. zrównoważonego rozwoju, doradca rządu holenderskiego, czy też profesorowie **Robert Pemble** i **Allan Hallet** z Wielkiej Brytanii, którzy po okresie pracy w szkołach wyższych założyli własne firmy. – *Staram się, aby naszymi gośćmi byli ludzie, którzy mają do powiedzenia coś ciekawego, innego, nowego; którzy są pionierami, przecierają szlaki, przełamują bariery i stereotypy tkwiące w naszych umysłach* – mówi prof. Dorota Simpson. Dodatkową zaletą zajęć jest zróżnicowanie słuchaczy pod względem wykształcenia. To pozwala im wzajemnie się uczyć i w różny sposób spojrzeć na ten sam problem. Dzięki temu dyskusje i debaty są bardzo ożywione. Organizatorzy starają się jak najbardziej angażować słuchaczy; zajęcia mają charakter interaktywny, a jako zadania domowe pisze się eseje i przygotowuje prezentacje, które następnie trzeba przedstawić publicznie; zmierzyć się z pytaniami, uwagami i komentarzami.

Absolwenci International Business podkreślają, że studium, poza wzbogaceniem o wiedzę merytoryczną, pozwoliło im na zdobycie umiejętności komunikacyjnych, nabranie ogłady i łatwości w porozumiewaniu się w języku angielskim, przełamanie strachu przed rozmową. Niektórzy przy okazji znajdują też nową pracę, tak jak dwie słuchaczki z Rumunii, które pracowały w trójmiejskich szkołach, a w trakcie zajęć z praktykami w studium otrzymały ofertę pracy w firmie Reuters.

(MD)

*Promujmy gdańskie
dzieła sztuki,
a nie świecidełka
– apelował dr Maciej Rydel*

POMORSKIE

jantar, kolej i lotniska

Konferencja
wydziałowa

W marcu na Wydziale Ekonomicznym odbyła się druga edycja konferencji naukowej pt. „Wybieramy Pomorze”. Była to okazja do wymiany poglądów na temat istotnych problemów związanych z regionem pomorskim. Obok naukowców i studentów w spotkaniu wzięli udział m.in. samorządowcy i przedsiębiorcy. Tematy wystąpień dotyczyły wielu kwestii – od tych związanych z komunikacją i infrastrukturą, przez perspektywę uczynienia z Gdańska światowej stolicy bursztynu i ocenę kondycji lokalnych małych i średnich przedsiębiorstw, po sprawy związane z zatrudnianiem absolwentów.

– W Trójmieście nie wykorzystujemy tego, co Pan Bóg i historia dali. W 1945 roku były dwa miasta podobne co do korzeni: Gdańsk i Wrocław. Dzisiaj Wrocław ubiega się o organizację EXPO, a my prowincjonalizujemy się. Co się stało, że Wrocław był w stanie wykorzystać swoją szansę, a my nie? – pytał na wstępie **prof. Janusz Rachon**, rektor Politechniki Gdańskiej, jeden z gości spotkania.

Lotniska i kolej

Sesję rozpoczęło wystąpienie **dr. Tadeusza Iwanowskiego**, przedstawiciela Polsko-Szwedzkiej Izby Gospodarczej, który mówił o konkurencyjności Pomorza jako celu inwestycyjnego przedsiębiorstw ze Szwecji. Położenie geograficzne, przynależność obu państw do Unii Europejskiej należą do podstawowych czynników sprzyjających zacieśnianiu więzi. Na przeszkodzie stoi jednak wiele różnic, w tym kulturowych, więc należałoby się zastanowić nad tym, co można zrobić, aby ułatwić polsko-szwedzką współpracę. **Dariusz Tłoczyński** z Katedry Rynku Transportowego przedstawił koncepcję pomorskiego węzła lotniczego, na który miałyby się złożyć lotniska: im. Lecha Wałęsy w Rębiechowie, lotnisko w Babich Dołach w Gdyni oraz w Pruszczu Gdańskim. To ostatnie miałoby pełnić rolę zapasowego portu lotniczego, z którego korzystałyby głównie małe samoloty i odbywałyby się loty czarterowe. Węzeł lotniczy charakteryzowałby się przede wszystkim przewagą pasażerów



Fot. Monika Domachowska

tranzytowych oraz minimalnym czasem oczekiwania.

Mówiono także o kolei metropolitalnej, której wprowadzenie przyniosłoby wiele korzyści mieszkańcom regionu. Osobom dojeżdżającym ułatwiłoby podjęcie pracy w Trójmieście, skróciłoby czas wielu przejazdów (np. podróż komunikacją miejską z Osowej do Gdyni, zajmująca obecnie ponad godzinę, zostałaby skrócona do kilkunastu minut). Przyniosłaby także poprawę jakości środowiska. Uwagi na temat powstawania Metropolii Trójmiejskiej przedstawił **Jakub Panasewicz** z Koła Naukowego Finansów Międzynarodowych, który m.in. zauważył, że w przeciwieństwie do projektów innych europejskich metropolii w trójmiejskim przypadku brakuje zdefiniowanego celu jej powstania. „Co dalej z Metropolią Trójmiejską?” zastanawiała się **Martyna Bildziukiewicz** z Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, która przytoczyła m.in. wyniki badań przeprowadzonych wśród młodzieży. Młodzi ludzie na pytanie „Jakie widzisz bariery dla powstania Metropolii Trójmiejskiej?” na pierwszym miejscu wymienili tendencje przywódcze dominujące nad chęcią do współpracy, co powinno dać do myślenia, szczególnie lokalnym władzom.

Stolica bursztynu

– Gdańsk jest stolicą bursztynu liczonego na szufle, ale nie jeśli cho-

dzi o markę, wyroby, w tym luksusowe – mówił, przedstawiając możliwości uczynienia z Gdańska światowej stolicy bursztynu, **dr Maciej Rydel** z Zakładu Marketingu. Polska jest światowym liderem w eksporcie bursztynu. W bursztynnictwie pracuje około 10 tys. osób, głównie w małych rodzinnych firmach, 70 proc. wyrobów pochodzi z Polski. Brakuje jednak marki gdańskiego jantaru i odpowiedniej strategii marketingowej. Gdańsk ma wszystko, aby tę koncepcję zrealizować: surowiec – naturalny surowiec, artystów, technologie i miejsce z odpowiednią atmosferą. Tutaj mogłoby m.in. powstać laboratorium badające prawdziwość surowca. – *Promujmy gdańskie dzieła sztuki, a nie świecidełka* – apelował dr Maciej Rydel.

W jednym z ostatnich referatów reprezentant Naukowego Koła Logistyki przedstawił wyniki badań co do oczekiwań pracodawców w stosunku do absolwentów kierunku logistyka. Wynika z nich m.in., że aby lepiej sprostać zapotrzebowaniu zatrudniających, studenci powinni mieć jak najwięcej zajęć z wykorzystaniem języków obcych, uczestniczyć w interaktywnych ćwiczeniach poprawiających komunikatywność i uczących działania w zespole, realizować zadania na kreatywność. Studentom przydałby się również łatwiejszy dostęp do praktyk i staży, np. poprzez odpowiednie bazy danych.

Iwona Brzezińska

„
Globalizacja jest
najważniejszym
zjawiskiem, które będzie
miało wpływ
na proces budowania
spójności UE

WSPÓLNOTY

Europejskiej pięćdziesiąt lat

Wspólnota Europejska po 50 latach funkcjonowania – ocena i perspektywy” to tytuł konferencji zorganizowanej 18 marca na Wydziale Ekonomicznym z okazji 25-lecia Ośrodka Badań Integracji Europejskiej UG. Do 1994 roku noszący nazwę Ośrodka Badań EWG, powstał w 1983 roku, z inicjatywy pracowników Instytutu Teorii Ekonomii. W 1978 roku zorganizowano przy nim Centrum Edukacji Europejskiej. OBIE prowadzi działalność na trzech płaszczyznach: naukowo-badawczej, dydaktycznej oraz informacyjnej i popularyzatorskiej.

– Kiedy przeprowadzano referendum na temat wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, województwo pomorskie, jako najlepiej poinformowane, osiągnęło najwyższy wynik – zauważył **prof. Andrzej Ceynowa**, rektor UG, podkreślając tym samym zasługi OBIE na polu popularyzatorskim i informacyjnym. – Obecnie widzimy, że wstąpienie było korzystne dla wszystkich, również dla Uniwersytetu Gdańskiego, który uczestniczy w wielu programach unijnych – mówił rektor.

Swoje referaty podczas konferencji przedstawili: **prof. Danuta Hübner**, komisarz UE ds. polityki regionalnej, **Katarzyna Smyk** z Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, **Jan Kozłowski**, marszałek województwa pomorskiego, **Paweł Olechnowicz**, prezes Grupy Lotos S.A., **Gabriel Constantin Bartaş**, ambasador Rumunii, **prof. Witold Orłowski**, dyrektor Szkoły Biznesu Politechniki Warszawskiej, **prof. Ewa Latoszek** ze Szkoły Głównej Handlowej, **Ronnie Richardson**, prezes Zarządu Kredyt Banku w Warszawie, oraz **prof. Andrzej Stępnia**k i **dr Stanisław Umiński** z OBIE UG.

Globalizacja wyzwaniem regionów

Profesor Danuta Hübner mówiła o europejskiej polityce spójności. 24 czerwca bieżącego roku mija 20 lat od momentu jej powstania. Wspomniała także o najważniejszych elementach tworzących dzisiaj fundament tej polityki, a na podstawie ostatnio opublikowanego raportu – o jej roli w procesie konwergen-

cji. – *Grecja, Hiszpania i Irlandia – kraje będące dotąd największymi beneficjentami polityki spójności – osiągnęły w latach 1995-2005 bardzo dobre wyniki gospodarcze. Najbardziej spektakularnego skoku dokonała Irlandia – ze 102-procentowego średniego PKB per capita w UE-27 na 145 procent – mówiła prof. Danuta Hübner. Symulacje dotyczące okresu 2007-2013 pokazują, że ta tendencja utrzyma się także w przyszłości. Dodatkowy wzrost gospodarczy, osiągnięty dzięki inwestycjom polityki spójności w przypadku Litwy, Czech i Słowacji ma wynieść 8 proc., a w przypadku Bułgarii, Polski i Rumunii – 5,5 proc.* Prof. Danuta Hübner zastanawiała się także nad tym, jakie wyzwania stoją przed regionami europejskimi i jak powinna wyglądać polityka spójności w przyszłości. Globalizacja jest najważniejszym zjawiskiem, które będzie miało wpływ na proces budowania spójności UE. – *Cztery zagadnienia wydają mi się kluczowe: wpływ nowych wyzwań na cele przyszłej polityki spójności, rola Komisji w jej wdrażaniu, ewolucja systemu rządzenia polityką spójności oraz to, czy polityka ta powinna być dla wszystkich regionów, czy tylko dla najbardziej potrzebujących* – stwierdziła prof. Danuta Hübner.

Poparcie dla integracji

W podsumowaniu zwróciła szczególną uwagę na to, że regiony, opierając się na projektach finansowanych przez

UE, budują swoją tożsamość, umacniają kapitał społeczny, dają ludziom przekonanie, że przyszłość ich regionu może zależeć od nich samych. – *To jeszcze jeden powód dla tego, aby polityka regionalna była kluczowym elementem modelu integracji europejskiej na najbliższe dziesięciolecie* – mówiła prof. Danuta Hübner.

Natomiast z wystąpienia Katarzyny Smyk można było dowiedzieć się m.in., że od momentu wstąpienia Polski do UE – odwrotnie niż się spodziewano – rośnie wsparcie dla integracji, co dowodzi, że obawy, jakie Polacy mieli przed przystąpieniem do Wspólnoty, nie potwierdziły się. Najistotniejsze dla rodaków okazało się zniesienie granic oraz możliwość podejmowania pracy i edukacji za granicą. Od 2004 roku nastąpiła poprawa sytuacji gospodarczej w kraju, a w politycznym wymiarze członkostwa – Polska z petenta stojącego w kolejce stała się równorzędnym partnerem (który jednak na razie nie potrafi właściwie przekonywać do swoich poglądów). Na drugą połowę 2011 roku przypada polska prezydencja w Unii. To będzie wielkie wyzwanie, w które powinien zaangażować się cały kraj.

(MD)



Uczestnicy konferencji; w pierwszej ławce – prof. Witold Orłowski

Fot. Monika Domachowska

Forum na rzecz Osób Niepełnosprawnych jest okazją do spotkania, zaprezentowania swoich poglądów, wymiany doświadczeń, dyskusji. Celem tego typu przedsięwzięć jest stworzenie osobom niepełnosprawnym jak najlepszych warunków studiowania i pracy

Rektorska Komisja ds. Projektu „Uniwersytet bez barier” w marcu po raz ósmy zorganizowała Forum na rzecz Osób Niepełnosprawnych; tym razem pod hasłem „Uczelnia Dostępna”. W programie znalazło się m.in. spotkanie (połączone z emisją filmu z wyprawy) z **Pawłem Urbańskim**, niewidomym studentem UG, którym w tym roku zdobył szczyt Kilimandżaro, wykłady na temat dostępności uczelni dla osób niepełnosprawnych, wystąpienia: „Polska bez barier” przedstawił Centrum Integracja z Gdyni oraz „Przestrzeń dostępna osobom niewidomym” **Marka Jakubowskiego** z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych w Owińskach.

Przyjazne miejsca

Forum stało się okazją do dokonania prezentacji postępu prac mających na celu dostosowanie Uniwersytetu Gdańskiego do potrzeb osób niepełnosprawnych. W ramach realizowanego w 2005 roku przez uniwersytet programu Pitagoras m.in. wyposażono w sprzęt wspomagający słyszenie sale wykładowe na Wydziale Filologiczno-Historycznym oraz Prawa i Administracji. Na Wydziale Filologiczno-Historycznym znajduje się stanowisko komputerowe przystosowane dla osób słabo widzących i niewidomych, wyposażone m.in. w drukarkę brajlowską. Osiem budynków UG jest już w pełni dostosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych, a dwa z nich – Wydział Prawa i Administracji oraz Biblioteka Główna – w latach 2006 i 2007 w konkursie ogłoszonym przez prezydenta Gdańska otrzymały tytuł „Miejsca przyjaznego osobom niepełnosprawnym”. W kilku innych budynkach znajdują się windy dla osób niepełnosprawnych ruchowo. Wiele prac już wykonano, ale sporo pozostaje jeszcze do zrobienia. Planuje się m.in.: doposażenie wind o moduł zapowiedzi głosowej, wymiennienie drzwi uchylnych na otwierane elektronicznie, dobudowanie podjazdów dla wózków, sporządzenie brajlowskich

UCZELNIA

dostępna

VIII Forum na rzecz Osób Niepełnosprawnych

oznakowań drzwi, a także wykonanie trójwymiarowej makiety dotykowej uniwersyteckich kampusów i ich otoczenia. Prac do zrealizowania pozostaje więc nadal wiele, stanowią one dla uczelni jeden z priorytetów.

Dostępność uczelni

W tegorocznym forum jeden z wykładów poświęcono „Przestrzennym aspektom dostępności szkół wyższych”. Na ten temat mówił **dr Marek Wysocki**, architekt z Politechniki Gdańskiej. – *Projektowanie dla osób niepełnosprawnych to tak naprawdę projektowanie dla nas samych. Starzejemy się i z czasem również my możemy potrzebować przyjaznej przestrzeni* – mówił dr Marek Wysocki. Wśród architektów brakuje

jednak tego typu myślenia; szkolenia prowadzone przez dr. Wysockiego cieszą się znikomym zainteresowaniem. Od pięciu lat są natomiast organizowane warsztaty dla studentów, podczas których przyszli architekci poruszają się po mieście na wózkach i na własnej skórze przekonują się, co to znaczy zmagać się z barierami architektonicznymi. Tymczasem projektowanie przestrzeni wspólnej, takiej z której mógłby korzystać każdy, bez względu na wiek i możliwości poruszania, nie powinno być ograniczeniem. – *Dla osób mających problemy z przemieszczaniem się ważna jest koncentracja obiektów w jednym miejscu. Uniwersytet powoli rozwiązuje ten problem* – mówił dr Marek Wysocki. Udzielając kilku wskazówek, podkreślił, że budynki



O przestrzeni dostępnej osobom niewidomym mówił Marek Jakubowski. Wystąpienia grzecznie wysłuchał także pies-przewodnik

powinny być funkcjonalne; komunikacja na ich terenie i pomiędzy nimi nie powinna sprawiać trudności. Przestrzeń kampusu uczelnianego powinna być czytelna, a forma obiektów wynikać z ich funkcji. Wejście główne do obiektów należy wyraźnie zaznaczyć. Doktor Wysocki nie poleca budowania pochylni dla wózków, które np. przy zimowych warunkach pogodowych mogą stanowić dodatkową barierę, a nie ułatwienie. Wskazówka ta dotyczy tylko nowych budynków, na etapie projektowania których można po prostu uniknąć wynoszenia gmachu ponad teren.

Polska (bez) barier

O osobach poruszających się na wózkach należy także pamiętać, tworząc punkty czy kioski informacyjne – ich blaty i ekrany powinny się znajdować na odpowiedniej wysokości. Dla osób niedowidzących natomiast istotne jest, aby ciągi komunikacyjne były odróżnialne poprzez kontrast kolorystyczny ścian i fakturę chodników, wykładzin. – *Każdy wydział powinien się odróżniać konsekwentną kolorystyką, tablice informacyjne powinny być czytelne, z dużymi literami* – mówił dr Marek Wysocki. Podczas omawiania potrzeb osób niedowidzących zauważył, że planując dostosowanie budynków do potrzeb osób niepełnosprawnych, najczęściej myśli się tylko o osobach niepełnosprawnych ruchowo, a zapomina o innych.

To że problem barier wszelkiego rodzaju, w tym architektonicznych, w naszym kraju nadal pozostaje nierozwiązany, pokazał film pt. „Modelki”, zaprezentowany przez Centrum Integracja z Gdyni. Tytułowe bohaterki przemieszczają się po Polsce na wózkach inwalidzkich. Ich podróż jest niezwykle trudna i przykra; jadąc koleją, znajdują miejsce w przedzisionku obok toalety, a jak przyznaje jedna z nich – wielokrotnie sugerowano jej, że niepełnosprawnych należy przewozić w luku bagażowym.

Forum na rzecz Osób Niepełnosprawnych jest okazją do spotkania, zaprezentowania swoich poglądów, wymiany doświadczeń, dyskusji. Celem tego typu przedsięwzięć jest stworzenie osobom niepełnosprawnym jak najlepszych warunków studiowania i pracy. – *Są kandydaci na studia, którzy przy wyborze przedmiotu nauki nie kierują się swoimi zainteresowaniami, tylko dostępnością wydziału* – mówi dr Anna Kobylańska, pełnomocnik rektora UG ds. osób niepełnosprawnych. Działania podejmowane na Uniwersytecie Gdańskim mają na celu udostępnienie wszystkich obiektów w jednakowym stopniu.

Iwona Brzezińska



Fot. Jacek Rembowski

CV...

- CV niekonwencjonalne – składa się je w miejscach, gdzie wymagana jest od kandydata kreatywność, oryginalność, i wówczas trudno jest wytyczyć ramy takiego dokumentu – tu każdy zdany jest na siebie.

List motywacyjny

Z listu motywacyjnego pracodawca powinien dowiedzieć się, dlaczego chcemy pracować w tej firmie i dlaczego akurat my jesteśmy dobrymi (lepszymi od innych) kandydatami na dane stanowisko pracy.

Struktura i forma listu motywacyjnego:

- aktualna data (prawy górny róg), nasze dane personalne (lewy górny róg)
- bezpośredni adresat listu – dokument należy kierować do osoby odpowiedzialnej za rekrutację (warto poświęcić czas i dowiedzieć się, do kogo należy zaadresować list)
- w pierwszych słowach listu powinno się przedstawić stanowisko, na które aplikujemy, oraz informację, skąd wiemy o wakacji
- w dalszej części należy napisać kilka słów o sobie (ale nie powielać informacji zawartych w CV); jest to miejsce, gdzie można nawiązać do tematu pracy magisterskiej czy zajęć dodatkowych/fakultatywnych, które mają związek z wykonywaną na danym stanowisku pracą i pogłębiły naszą wiedzę w danej dziedzinie
- kolejny akapit powinien być poświęcony naszemu doświadczeniu, umiejętnościom i kompetencjom – w tym miejscu pracodawca powinien przekonać się, że rzeczywiście je mamy; pamiętajmy, że nie należy wymieniać ich po przecinku, ale odwoływać się do konkretnych doświadczeń, wspierać

przykładami (wzmiankowanymi w CV); im bardziej będą się one pokrywały z wymaganiami zawartymi w ofercie pracy, tym lepiej

- następnie piszemy, dlaczego chcemy pracować w danej firmie, co nas do tego motywuje; pamiętajmy jednak, żeby nie pisać o tym, jakie odniesiemy korzyści, pracując w firmie, ponieważ pracodawcę niekoniecznie będzie to interesowało (jest on raczej zainteresowany tym, co my wniesiemy do firmy)

- na koniec wyrażamy chęć spotkania, podczas którego przedstawimy siebie bliżej

- używamy zwrotów grzecznościowych (Szanowny Panie ...; Z poważaniem...)

- w lewym dolnym rogu można wymienić załączniki, jeśli zostały (poza CV) wysłane

- format – list nie powinien przekroczyć 1 strony formatu A4.

O czym jeszcze należy pamiętać, wysyłając dokumenty aplikacyjne?

- klauzula dotycząca przetwarzania danych osobowych

- numer referencyjny – należy go umieścić na kopercie lub w temacie e-maila, na liście motywacyjnym

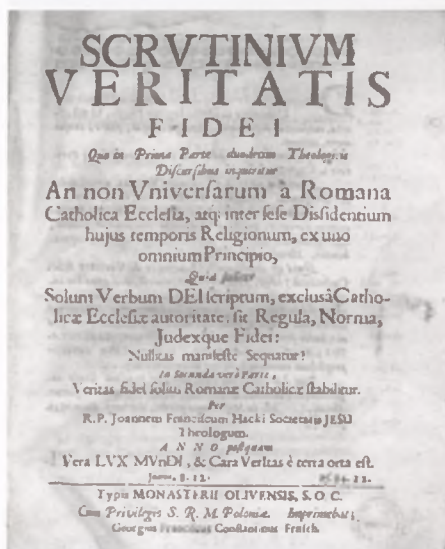
- dodatkowe dokumenty – jeśli pracodawca ich wymaga, upewnijmy się, że są one załączone; jeśli wysyłamy aplikację pocztą tradycyjną – załączamy ich kopie (oryginały mogą zostać zagubione)

- wysyłając dokumenty pocztą elektroniczną, nie zapominajmy o czytelnym i zrozumiałym nagłówku wiadomości, napiszmy kilka słów tytułem wstępu, opatrzymy dokumenty naszym nazwiskiem (nie wysyłamy „listów motywacyjnych”, „CV” lub „doc.1”)

- Nie zamieszczamy w dokumentach aplikacyjnych informacji nieprawdziwych.

Anna Wierzchowska
Biuro Karier UG

W zbiorach ksiąźnicy UG
znajdują się trzy druki
oliwskie, wydane w latach
1682-1691, tj. w okresie
największej świetności
cysterskiej oficyny



O pactwo oo. cystersów w Oliwie, ufundowane przez księcia pomorskiego Sambora I w roku 1188, przez cały czas swego istnienia stanowiło nie tylko ważny ośrodek kościelno-religijny, ale także intelektualno-kulturalny a z biegiem czasu również polityczny. Od XVI wieku, kiedy w grodzie nad Motławą zwyciężyły prądy refomacyjne, klasztor oliwski stał się czołowym bastionem katolicyzmu na tym terenie. W tym czasie opatami oliwskimi coraz częściej zostawali Polacy i taka sama narodowość zaczęła przeważać wśród zakonników, co sprawiało, że Oliwa (wobec morza niemczyzny zalewającej Gdańsk) stała się także ważną ostoją dla mieszkającej na Pomorzu Gdańskim kaszubskiej ludności polskiej. Do realizacji obu powyższych misji znacznie przyczyniła się (założona w 1672 roku przez ówczesnego przeora, o. Michała Hackiego) drukarnia klasztorna, przy której powstało również całe zaplecze techniczne i materiałowe w postaci odlewni czcionek, papierni oraz intrologatorni. W roku 1683 o. Michał Antoni Hacki (ok. 1630-1703), sekretarz królewski w służbie Jana Sobieskiego, został opatem oliwskim, co także przyczyniło się do dynamicznego rozwoju oficyny drukarskiej, która to (aż do roku 1744, kiedy całe wyposażenie drukarni nabyli jezuici z Kolegium w Braniewie)

BASTION

katolicyzmu i polskości

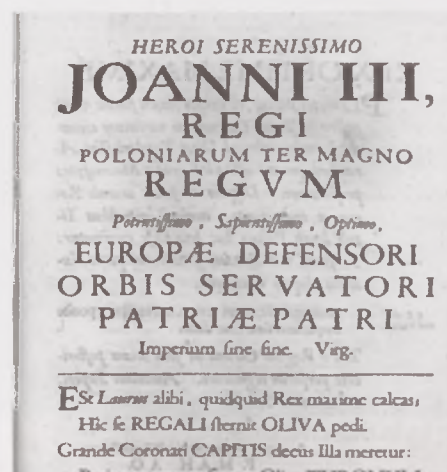
CYMELIA BG UG

była najważniejszym katolickim i polskim ośrodkiem wydawniczym na tym obszarze, dorównując swoim poziomem najprzedniejszemu warsztatowi drukarskim w pobliskim Gdańsku. Ze strony klasztoru na czele oficyny stał prefekt, zaś całym procesem technologicznym (jako techniczni zarządcy tłoczni) kierowali tzw. faktorzy, z których największymi osiągnięciami wstawili się Jerzy Franciszek Konstantyn Fritsch (1679-1683) oraz Jan Jakub Textor (1684-1692). W latach 1684-1690 odlewnię czcionek drukarni oliwskiej prowadził słynny giser, Jan Baltazar Bresler. Produkcja wydawnicza oliwskiej drukarni ojców cystersów zaspokajała potrzeby katolików Pomorza Gdańskiego, szczególnie zaś prężnie w tym czasie rozwijających się w okolicach grodu nad Motławą szkół jezuickich, zwłaszcza Kolegium w Nowych Szkotach (dzisiejsza Orunia), którym – w omawianym okresie – kierował rodzony brat opata oliwskiego, o. Jan Franciszek Hacki (1637-1696).

W zbiorach ksiąźnicy UG znajdują się trzy druki oliwskie, wydane w latach 1682-1691, tj. w okresie największej świetności cysterskiej oficyny. Pierwszy, to wytłoczone w roku 1682, kiedy faktorem był J.F.K. Fritsch, „Scrutinium veritatis fidei...” autorstwa wspomnianego już wyżej rektora kolegium jezuickiego w Nowych Szkotach, o. Jana Franciszka Hackiego. Dzieło jest z jednej strony wykładem i apologią doktryny katolickiej, z drugiej zaś polemiką z prądami ówczesnej teologii protestanckiej. Do sprawniejszego usystematyzowania wywodów autora służy tablica w dużym formacie, zawierająca tabele z zestawieniami różnic w zapatrywaniach na podstawowe kwestie wiary między Kościołem Katolickim a ewangelicką oraz z katalogiem najważniejszych dogmatów Kościoła Katolickiego. Wolumin (wydrukowany piękną czcionką, ozdobiony stylowymi winietkami i inicjałami) posiada skórzaną, w odcieniu ciemnego brązu, oprawę z epoki, z dodatkiem również ciemnobrązowych skórzanych wiązań, które dodatkowo zabezpieczały księgę. „Mowy na radach y seymach...” bisku-

pa kijowskiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego (ok. 1650-1711), wytłoczone w okresie faktorowania J. J. Textora w roku 1689, są kolejnym produktem oliwskiej drukarni klasztornej w posiadaniu naszej biblioteki. Niespełna 150 stronicowy druczek (odznaczający się piękną różnorodną czcionką i licznymi ozdobnymi winietkami) zawiera teksty 25 różnych mów i jednego kazania autora z lat 1684-1689. Trzeci wreszcie druk oliwski, znajdujący się w naszych zbiorach, to „Mars Gothicus, id est tractatus historicus: exhibens veterum gothorum militiam, potentiam, arma, machinas...” ks. Mateusza Praetoriusa (1635-1704), nadwornego sekretarza i historiografa króla Jana Sobieskiego, proboszcza w Wejherowie, byłego pastora ewangelickiego, konwertyty na katolicyzm. Na karcie tytułowej kunsztownie wydane w roku 1691 woluminu, podpisany jest w adresie wydawniczym Jan Jakub Textor. Samo dzieło, traktujące o militariach starożytnych Gotów, zawiera również (współczesny Praetoriusowi) podtekst polityczny, nawiązujący do osoby króla Jana III Sobieskiego (jako wzoru zwycięskiego wodza, obdarzonego cnotami męstwa i waleczności), któremu opisywane dzieło jest dedykowane. Po tekście Praetoriusa dodane zostały dwa laudacyjne poematy panegiryczne poświęcone Sobieskiemu, autorstwa opata oliwskiego, o. Michała Antoniego Hackiego.

Antoni Kakareko



”

*Formuła festiwalu
ulega modyfikacjom
odzwierciedlającym aktualne
preferencje, potrzeby i nastroje
młodych artystów, a także stan
ducha młodego pokolenia*

FAMA 2008

Świnoujście zaprasza

**Będzie
się działo!**

Festiwal Artystyczny Młodzieży Akademickiej jest organizowany od 1966 roku. Nieodmiennie ściga do Świnoujścia, gdzie odbywa się ogólnopolski finał, studentów z całej Polski, gotowych prezentować swoje najbardziej szalone pomysły. FAMA ma charakter interdyscyplinarny i określana jest jako najbardziej twórcze wydarzenie w Polsce, budujące więzi pokoleniowe i środowiskowe. Wśród jej laureatów są m.in. **Maryla Rodowicz, Magda Umer, Marek Grechuta, Andrzej Mleczko, Henryk Sawka, Renata Przemyk**, zespół **T-Love**, Teatr STU z Krakowa, Pantomima Szczecińska, kabaret **Elita**, **Władysław Sikora** i kabaret **Potem**. Wielu twórców karierę zaczynało właśnie od FAMY i tu stawiało swoje pierwsze artystyczne kroki.

Formuła festiwalu ulega modyfikacjom odzwierciedlającym aktualne preferencje, potrzeby i nastroje młodych artystów, a także stan ducha młodego pokolenia. FAMA składa się z dwóch części: warsztatowej oraz prezentacyjnej. Zasadą stało się powierzenie merytorycznej odpowiedzialności za poszczególne warsztaty wybitnym fachowcom – pedagogom i autorytetom artystycznym. Udział w części warsztatowej to nie tylko prezentacja przygotowanych wcześniej produkcji artystycznych i doskonalenie ich pod okiem ekspertów, ale przede wszystkim tworzenie całkiem nowych jakości artystycznych, których premierowa prezentacja odbywa się w trakcie festiwalu. Organizatorem FAMY jest Zrzeszenie Studentów Polskich, przy współpracy z uczelniami, samorządami i organizacjami studenckimi.

Regionalny przegląd Festiwalu Artystycznego Młodzieży Akademickiej opanował w dniach 6-13 kwietnia kilkanaście klubów i wszystkie trójmiejskie uczelnie. Tegoroczna FAMA rozpoczęła się w centrum Gdyni wielką paradą z udziałem m.in. Orkiestry Marynarki Wojennej, brazylijskiej samby, teatrów ulicznych, kabaretów i lokalnych muzyków. Zadaniem przeglądu regionalnego jest promocja idei festiwalu oraz umożliwienie prezentacji wszystkim chętnym. Co roku w przedsięwzięciu bierze udział kilka tysięcy studentów z pomorskich uczelni. Do eliminacji zgłasza się kilkuset studentów. FAMA daje trójmiejskiej publiczności możliwość



poznanie nowych, wschodzących talentów. Głównym celem przeglądu jest wyłonienie najwybitniejszych i najciekawszych młodych artystów, którzy zostaną zaproszeni do wzięcia udziału w wielkim finale w Świnoujściu latem 2008 roku.

Zwycięzcą tegorocznej edycji FAMA Trójmiasto został zespół Lont.

Wyróżnienia, będące jednocześnie rekomendacją do udziału w finale, zdobyli: Zespół **Born in the PRL**, Zespół **Mjut**, **Gabinet Ruchomych Obrazów**, Grupa improwizacyjna **W gorącej wodzie kompani**, Teatr **Pieprz**, Grupa **Mamadoo**, Grupa **happenerów** **Ivent Tektura**.



KULTURALIA

W dniach 5-11 maja studenci bydgoskich i toruńskich uczelni zapraszają na **Kulturalia 2008**, czyli Europejski Festiwal Kultury Studenckiej. Przedsięwzięcie skierowane jest głównie do studentów państw Unii Europejskiej. Przybyli goście, niezależnie od dyscypliny naukowej lub artystycznej, będą mogli wziąć udział w różnorodnych warsztatach, poszerzyć wiedzę poprzez uczestnictwo w wykładach i przedstawieniach. Jest to również niepowtarzalna okazja zaprezentowania własnych osiągnięć. Codziennie planowane są koncerty z udziałem wielkich gwiazd polskiej sceny muzycznej. Bliźniacze imprezy będą także organizowane w kilku większych miastach Polski. Organizatorzy zapewniają nocleg i wyżywienie wszystkim przybyłym specjalnie na tę okazję uczestnikom imprezy. Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie: www.kulturalia.eu.

Sześciu reprezentantów Uniwersytetu Gdańskiego awansowało do majowego finału Mistrzostw Polski Szkół Wyższych w Judo Mężczyzn. Jak podkreślali fachowcy, turniej eliminacyjny stał na bardzo wysokim poziomie, a pretendentów do awansu nie brakowało

O tym, że Uniwersytet Gdański ma silne sekcje sportów zimowych można było się przekonać już w ubiegłym roku (srebrny i dwa brązowe medale w narciarstwie i snowboardzie). Wśród obserwatorów nie brakowało jednak opinii, iż był to jednorazowy wyskok, nie do powtórzenia w kolejnych edycjach. A jednak! Tegoroczne występy sekcji narciarskiej i snowboardowej pokazały, iż sukces z ubiegłego roku nie był dziełem przypadku. Podczas XXV edycji Mistrzostw Polski Szkół Wyższych w narciarstwie, rozgrywanych w Zakopanem, podopieczne trenera **Henryka Wyciszewicza** w kategorii uniwersytetów zdobyły srebrny medal. Piąte miejsce panów w bardzo mocno obsadzonych zawodach również należy uznać za sukces. Sekcja snowboardu pod wodzą **Wojciecha Oleszkiewicza** wróciła z Zakopanego ze zdobyczą medalową w postaci dwóch brązowych krążków (sekcja męska i żeńska).

Sześciu wspaniałych w judo

Sześciu reprezentantów Uniwersytetu Gdańskiego awansowało do majowego finału Mistrzostw Polski Szkół Wyższych w Judo Mężczyzn. Jak podkreślali fachowcy, turniej eliminacyjny stał na bardzo wysokim poziomie, a pretendentów do awansu nie brakowało. W zawodach wystartowała rekordowa liczba 148 zawodników. Tym bardziej awans sześciu judoków **Czesława Jakubczyka** należy uznać za sukces. W warszawskim finale wystąpią: **Michał Pukin, Jakub Józefczyk, Marcin Muza, Marcin Kamiński, Rafał Czupryniak, Marcin Rzepczyk**. Gratulacje!

Piłkarze o krok od podium

Nie mają szczęścia w ogólnopolskich rozrywkach akademickich piłkarze Uniwersytetu Gdańskiego. Podczas tegorocznych Mistrzostw Polski Uniwersytetów w Futsalu, rozgrywanych na przełomie lutego i marca, podopieczni **Mariusza Kindy** po raz

O MEDALE

walka na hali, macie i stoku



kolejny byli o krok od medalu. Piłkarze UG awansowali do fazy pucharowej z drugiego miejsca w grupie (ustępując jedynie późniejszemu triumfatorowi; UAM Poznań). W 1/4 finału gdańszczanie pokonali rywali z Lublina (3:1). W walce o finał piłkarze UG, mimo ostrej walki, musieli ustąpić Uniwersytetowi Warszawskiemu (1:2). Pozostała walka o brązowy medal, niestety, przegrana z zespołem z Rzeszowa.

Czwarte miejsce to jednak bardzo dobra lokata – najlepsza w ostatnich latach historii sekcji. Po powrocie z zawodów zapytany o wrażenia trener **Mariusz Kinda** tak ocenił XXV Mistrzostwa Polski Uniwersytetów w Futsalu: – Z pewnością niedosyt pozostał. Byliśmy blisko finału,

a w efekcie zajęliśmy najgorsze dla...
towca czwarte miejsce – tuż za podium. Cóż, taka jest piłka, a jej halowa odmiana jest szczególnie brutalna. Chciałbym jednak podkreślić wysoki poziom zawodów. Walka toczyła się w zasadzie o srebrny medal, złoto na wstępie zarezerwowane było dla UAM Poznań; zespół ten, oparty na zawodnikach I ligi futsalu, był bezkonkurencyjny. Podsumowując, czwarte miejsce mojego zespołu uważam za dobry wynik. Mam nadzieję, że inne sekcje gier zespołowych na uniwersytecie w swoich występach na mistrzostwach osiągną równie dobry rezultat.

Piotr Walczak





REKRYTYWIE JACKA REMBOWSKIEGO

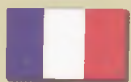
TARGI AKADEMIA 2008



Studium Języków Obcych



ANGIELSKI



FRANCUSKI



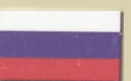
HISZPAŃSKI



JAPŃSKI



NIEMIECKI



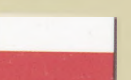
ROSYJSKI



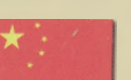
SZWEDZKI



WŁOSKI



POLSKI DLA
OBCOKRAJOWCÓW



CHIŃSKI

ORGANIZUJE

KURSY JĘZYKOWE

na wszystkich poziomach

**DLA STUDENTÓW, PRACOWNIKÓW
I INNYCH ZAINTERESOWANYCH**

Jesteśmy Centrum Egzaminacyjnym

BEC (Business English Certificate)

DELE (Diplomas de Español como Lengua Extranjera)

ÖSD (Österreichisches Sprachdiploma Deutsch)

Egzaminy Chambre de Commerce et d'Industrie de Paris

Cena za semestr

(60 godzin lekcyjnych, zajęcia 2 razy w tygodniu po 2 godz.)

Grupa 10-osobowa odpłatność dla 1 osoby – 600zł

Odpłatność dla studentów i pracowników UG (zniżka 20 proc.) – 480 zł

Cena kursu obejmuje materiały pomocnicze.

Po zakończonym kursie każdy uczestnik otrzymuje certyfikat ukończenia.

INFORMACJE I ZAPISY:

tel. 058 523 12 14, e-mail: sjosp@ug.gda.pl